



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(601)**

83. posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych  
i Integracji Europejskiej  
w dniu 14 stycznia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Królestwa Danii na temat podsumowania prezydencji duńskiej w Unii Europejskiej.
2. Informacja przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji duńskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Grecji na temat priorytetów prezydencji greckiej w Unii Europejskiej.
4. Informacja przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji greckiej.

*(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 08)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Genowefa Grabowska)*

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dzień dobry państwu.

Pozwolą państwo, że otworzę kolejne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Chciałabym w imieniu członków komisji, szanownych państwa senatorów, powitać naszych szczególnych gości. Jak widać po mojej lewej stronie, członkowie komisji bardzo licznie przybyli na dzisiejsze posiedzenie, za co im niniejszym dziękuję.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej jest szczególne, dlatego że jest ono poświęcone podsumowaniu zakończonej sukcesem prezydencji duńskiej w Unii Europejskiej. O tym okresie opowie nam pan Laurids Mikaelson, ambasador Danii. Witam pana, Panie Ambasadorze, miło nam, iż pan jest z nami.

O priorytetach prezydencji greckiej w UE, która rozpoczęła się 1 stycznia 2003 r., poinformuje nas zaś pan Nikolaos Vamvounakis, ambasador Grecji. Witam pana, Panie Ambasadorze. Miło mi także, iż stanowisko rządu polskiego będzie referowane przez pana ministra Jana Truszczyńskiego. Witam pana, Panie Ministrze.

Chciałabym także gorąco powitać wyjątkowych gości na naszym posiedzeniu, a mianowicie grupę studentów Uniwersytetu Warszawskiego z Instytutu Dziennikarstwa UW, ze specjalizacji stosunki międzynarodowe. Grupę studentów dziennikarstwa na posiedzenie naszej komisji przyprowadziła pani doktor Krystyna Mikulanka, która dodatkowo jest konsulem honorowym Malty w Polsce. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji nie tylko jest obecna pani konsul honorowa Malty, lecz również, jak zostałam poinformowana, jest obecny pan Andrzej Preiss, konsul honorowy Danii w Szczecinie. Witam zatem serdecznie również pana konsula. Chciałabym również powitać pana profesora Longina Pastusiaka. Nie muszę chyba w tym gronie nikomu specjalnie przedstawiać marszałka Senatu, osoby powszechnie znanej w kraju i zagranicą, członka naszej komisji. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji występuje przede wszystkim jako marszałek Senatu. Dziękujemy, że znalazł pan marszałek czas i jest z nami.

Proszę państwa, zanim przejdziemy do porządku dziennego, który państwo znają, proszę pozwolić mi, iż poinformuję o ważnym wydarzeniu, jakie miało wczoraj miejsce, a w którym uczestniczyłam, reprezentując naszą komisję. Było to mianowicie spotkanie Grupy Wyszehradzkiej na szczeblu parlamentarnym, to znaczy spotkanie przewodniczących komisji spraw zagranicznych w Bratysławie. Spotkanie to zakończyło się przyjęciem wspólnej deklaracji, w której skoncentrowaliśmy się głównie na ocenie dotychczasowego procesu negocjacyjnego, zakończonego takim sukcesem

---

w Kopenhadze. Wyrażamy w tej deklaracji podziękowania dla prezydencji duńskiej w UE. W związku z tym pozwolą państwo, iż przekażę na ręce pana ambasadora tekst tego wspólnego oświadczenia. Panie Ambasadorze, zechce pan przyjąć jeszcze ciepłe, bo wczorajsze oświadczenie.

*(Ambasador Królestwa Danii Laurids Mikaelsen: Thank you.)*

Dziękuję bardzo.

Jeśli państwo również będą zainteresowani tym tekstem, to oczywiście go udostępniemy. Na razie dysponujemy wersją angielską, ale w ciągu dosłownie kilku godzin będzie również polskie tłumaczenie tego tekstu. Z punktu widzenia państw członkowskich i państw aspirujących do Unii Europejskiej najistotniejszy jest pkt 6 tego wspólnego oświadczenia. Jest mi również miło poinformować państwa, iż do naszej komisji napływają z kraju uchwały ważnych ciał naukowych, gremiów społecznych, dotyczące kwestii integracji europejskiej. Miło mi przekazać państwu informację i w skrócie przytoczyć treść takiej uchwały, którą skierował do nas senat Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Otóż 16 grudnia 2002 r. senat tej uczelni podjął uchwałę w sprawie wspierania działań zmierzających do integracji Polski z Unią Europejską. Uchwała ta kończy się takim oto zdaniem: „W poczuciu odpowiedzialności za przyszłość kraju zwracamy się do całej społeczności naszej uczelni z apelem o aktywne włączenie się w działania wspierające jak najszybszą integrację z Unią Europejską”. To jest przykład, który w tej chwili w wielu środowiskach jest powielany i wskazuje, że nie tylko na rządzie i parlamencie spoczywa odpowiedzialność za stan informowania o Unii Europejskiej i o naszą z nią integrację, lecz również na wszystkich szczeblach naukowych, gospodarczych i społecznych. Tę pracę muszą wykonywać wszyscy ci, którzy są zainteresowani Unią Europejską i naszym w niej udziałem.

Wiem, iż pan marszałek, który uczestniczył w spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej na wyższym niż my poziomie, chciałby państwu, jak rozumiem, przekazać krótką informację na ten temat.

### **Senator Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo, rzeczywiście wczoraj odbyło się w Budapeszcie spotkanie przewodniczących parlamentów krajów Grupy Wyszehradzkiej. Było ono przede wszystkim poświęcone przyszłości Grupy Wyszehradzkiej po akcesji państw aspirujących do Unii Europejskiej. Doszliśmy do wniosku, że Grupa Wyszehradzka wprawdzie po poszerzeniu Unii będzie miała może zmienione nieco zadania, ale ma swoją przyszłość również w Unii Europejskiej jako ugrupowanie subregionalne. Doświadczenia na przykład krajów Beneluksu potwierdzają, że jest miejsce właśnie na taką grupę subregionalną, jaką jest Grupa Wyszehradzka, również w ramach struktury i działalności Unii Europejskiej. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Podjęliśmy decyzję, że będziemy spotykać się w sposób stały co jakiś czas. To było pierwsze spotkanie przewodniczących parlamentów krajów Grupy Wyszehradzkiej. Następne spotkanie odbędzie się w Polsce jesienią tego roku. Na tym spotkaniu omawialiśmy między innymi sprawy, takie jak przygotowanie społeczeństw poszczególnych krajów kandydujących do referendum, harmonizacja prawa państw Grupy Wyszehradzkiej z *acquis communautaire*. Omawialiśmy również sprawy, takie jak lobbying w parlamentach krajów członkowskich Unii Europejskiej, ponieważ pięcz-

ka, jak wiadomo, po podpisaniu układu w Atenach zostanie przerzucona do parlamentów i wtedy odbędzie się proces ratyfikacyjny, który, jak wiemy z doświadczenia, może być długi. Prace parlamentów krajów natowskich związane z rozszerzeniem NATO, w sprawach mniej kontrowersyjnych niż rozszerzenie Unii dla społeczeństw krajów członkowskich, trwały prawie osiemnaście miesięcy, a w tym przypadku parlamenty krajów Unii Europejskiej mają zaledwie pięć, sześć miesięcy dla zajęcia stanowiska w sprawie ratyfikacji układów akcesyjnych. W związku z tym istnieje jednak potrzeba – celowo mówię o tym w obecności panów ambasadorów – pewnego nacisku przyjacielskiego na parlamenty krajów Unii. Jak wiadomo, parlamenty, jeżeli istnieje taka wola polityczna, mają przecież różne sposoby opóźniania procesów ratyfikacyjnych.

Na tym spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej mówiliśmy również o potrzebie szybkiej finalizacji ordynacji wyborczych do Parlamentu Europejskiego i o tym, że chcielibyśmy się również wymienić doświadczeniami w tych sprawach. Mówiliśmy również o tym, co zainteresuje zapewne panią przewodniczącą Grabowską, a mianowicie o potrzebie jakiejś większej wymiany opinii i współpracy naszych kandydatów do Konwentu Europejskiego. Tytułem informacji chciałbym powiedzieć, że na jutrzejszym posiedzeniu Senatu odbędzie się właśnie debata nad sprawozdaniem naszych przedstawicieli Konwentu Europejskiego, a więc pana senatora Wittbrodta i pani senator Grabowskiej, z jego działalności.

#### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pozwolą państwo, iż przejdziemy do części zasadniczej porządku obrad i oddamy głos ambasadorowi Danii, aby zechciał podsumować prezydencję duńską w Unii Europejskiej.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

#### **Ambasador Królestwa Danii Laurids Mikaelsen:**

Bardzo dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Bardzo się cieszę, że mogę znowu przebywać w polskim Senacie. Byłem już tutaj 16 lipca. Wówczas mówiłem o programie prezydencji duńskiej. Doszło wtedy do bardzo długiej dyskusji, podczas której członkowie komisji zadali wiele pytań i wyrazili również swoją troskę w tej sprawie. Myślę, że wiele z tych pytań doczekało się odpowiedzi w wynikach osiągniętych przez prezydencję duńską. Jeśli chodzi o to spotkanie z 16 lipca, to wówczas powiedziałem, ale powtarzałem to także później, że decyzje polityczne w Unii Europejskiej są to procesy ciągłe i podejmowane są kolektywnie, to znaczy, że wszystkie kraje członkowskie oraz instytucje Wspólnoty są współodpowiedzialne za ów proces decyzyjny. Z dumą uczestniczyłem w pracy zespołu duńskiego, który koordynował ten proces. Ale, jak powiedziałem, nie można zrobić niczego bez ścisłej współpracy z wszystkimi partnerami w Unii Europejskiej. Dzisiaj z radością witam przewodnictwo Grecji w UE. Życzę Grecji wszystkiego dobrego, powodzenia w owych wysiłkach koordynatora, roli, jaką kraj przewodniczący spełnia w ciągu pół roku swej prezydencji w UE.

W Parlamencie Europejskim mieliśmy możliwość scharakteryzowania czy podsumowania prezydencji duńskiej. Wówczas posłużono się sformułowaniem, że jest to

bieg długodystansowy, któremu będzie towarzyszyć wiele trudności. Dzisiaj dotarliśmy już do mety i to w przewidzianym czasie. 13 grudnia, w drugi dzień szczytu w Kopenhadze, co z radością odnotowuję, polska strona, negocjatorzy, rząd bardzo aktywnie uczestniczyli w tym biegu długodystansowym. Chciałbym więc podziękować rządowi polskiemu, polskim negocjatorom, panu Truszczyńskiemu, a także innym negocjatorom, za walkę i dobrą postawę. Dziękuję za otwartość i bezpośredniość w negocjacjach, dziękuję za dobre przygotowanie się do tych negocjacji, za zdecydowaną postawę, bo rzeczywiście wymagało to od Polskiej strony twardych negocjacji. Warto przypomnieć, że najtrudniejsze negocjacje toczyły się właśnie z Polską. Myślę, że jeśli popatrzeć na wyniki negocjacji, to mówią one same za siebie. Dowodzą istotnych osiągnięć, o czym oczywiście informowano społeczeństwo polskie. Duńczycy musieli dalej prowadzić negocjacje w Kopenhadze, musieliśmy wyjść z jednej strony naprzeciw oczekiwaniom krajów kandydujących, a z drugiej strony krajów Piętnastki. Można powiedzieć, że był to niewątpliwie prawdziwy spektakl czy dramat, ale znalazł on swoje dobre zakończenie i dzięki niemu zrodziła się nowa, jedna Europa.

Chciałbym powiedzieć w ten sposób: przyjęliśmy bardzo ambitny harmonogram prac poszerzeniowych, a więc sześciomiesięczny bieg długodystansowy okazał się przedsięwzięciem bardzo ambitnym. Zapewne przypominacie sobie również państwo, że pewne wydarzenia nie były bezpośrednio pod naszą kontrolą, nie były ściśle czy bezpośrednio związane z procesem poszerzenia i negocjacji, choćby takie sprawy jak referendum w Irlandii. Dobrze się złożyło, że w referendum irlandzkim opowiedziano się na rzecz poszerzenia Unii. Ale były i inne wydarzenia polityczne podczas naszej prezydencji, a więc wybory w wielu krajach, w tym wybory w Niemczech.

W październiku przed szczytem w Brukseli toczyliśmy intensywne negocjacje ze wszystkimi krajami kandydującymi w zakresie aspektów niefinansowych. Chcieliśmy przed szczytem w Brukseli z całą Dziesiątką wynegocjować, tak jak to zapowiadaliśmy, właściwe rozwiązania. Niemniej jednak na szczycie w Brukseli stwierdzono właśnie, że zamknięcie negocjacji z całą Dziesiątką będzie możliwe w Kopenhadze. Prawdopodobnie niektórych przedstawicieli państw kandydujących to zdziwiło, iż Piętnastka przyjęła warunki finansowe poszerzenia. I w świetle tego prezydencja duńska mogła zaproponować ów finalny pakiet, zarówno finalną propozycję finansową, jak i rolną, a więc finanse w sektorze rolnym oraz inne kwestie związane z wpłatami do budżetu. Zrobiliśmy to zgodnie z harmonogramem dokładnie 4 listopada w Brukseli. Wtedy nie przedstawiliśmy wspólnego stanowiska Piętnastki. Zaistniałe okoliczności zmusiły nas do tego, że przyjęliśmy nową metodę negocjacji: 4 listopada jako przewodniczący prezydencji i we współpracy z Komisją Europejską przygotowaliśmy własny pakiet, własne propozycje i negocjowaliśmy je równoległe z jednej strony z dziesiątką krajów kandydujących i z drugiej – z krajami członkowskimi. Obiecaliśmy krajom kandydującym, iż będziemy je negocjować indywidualnie z każdym z nich. Myślę, że dotrzyaliśmy tej obietnicy.

Jeśli chodzi o fundusze rolne i budżet, przygotowaliśmy się na bardzo intensywne działania, trwające od początku listopada przez sześć tygodni. Na początku grudnia podczas spotkania ministrów w Brukseli nie doszło do finalnego wyjaśnienia, ale te wyjaśnienia, które przyjęto, były pomocne na szczycie w Kopenhadze. A więc 12 grudnia zakończono negocjacje z dziesiątką krajów kandydujących, w tym z Polską. Zostało zamkniętych pięćdziesiąt rozdziałów negocjacji z dziesięcioma kra-

jami, a także niektóre rozdziały z Bułgarią i Rumunią. Negocjacje były szalenie intensywne i trudne do ostatniego dnia ich trwania, ale naszym zdaniem takie musiały być. Doprowadziły do tego, że mamy zachowaną właściwą równowagę, a więc z jednej strony zostały spełnione życzenia czy oczekiwania krajów kandydujących, a z drugiej oczekiwania, które kraje członkowskie uznawały za wykonalne czy rozsądne. Myślę, że kwestie, takie jak sektor mleka czy transfery pieniężne z budżetów państw, pokazują, iż Unia Europejska jest szczególną organizacją, która zajmuje się realnymi problemami, realną gospodarką i polityką. Oczywiście w tej chwili dotyczy to krajów członkowskich, bo musi dojść do zamknięcia przez nie procesu ratyfikacji.

Kolejna sprawa to uczestnictwo nowych krajów w instytucjach Unii Europejskiej, ale o tym w tej chwili nie będę mówił szczegółowo.

Jeśli chodzi o harmonogram dalszych prac, ten ustalany jest teraz przez prezydencję grecką oraz przez poszczególne dwadzieścia pięć krajów. Jesteśmy przekonani, że w okresie tym dojdzie do sfinalizowania prac przedtraktatowych, a potem do finału w Atenach. Następnie parlamenty wszystkich krajów będą indywidualnie już zatwierdzać wyniki tego procesu.

Jeśli chodzi o Bułgarię i Rumunię, to myślę, że wobec tych krajów również postawiono bardzo jednoznaczne wnioski w Kopenhadze. Cel jest taki, by powitać te kraje jako nowe kraje członkowskie w Unii w roku 2007. W Kopenhadze również kluczową stała się kwestia Turcji. Myślimy, że doszło w tym przypadku do realistycznej równowagi, mianowicie w grudniu 2004 r. Unia oceni, czy są spełnione warunki otwarcia negocjacji. Jeśli tak, dojdzie do ich otwarcia.

Jeśli chodzi o Cypr, to przystępuje on do Unii jako podzielona wyspa. Uważamy jednak, że jest realne, by przed 28 lutego wypracować jakieś całościowe rozwiązanie na podstawie propozycji przedstawionej przez sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z Kopenhagi skierowano również pewien sygnał do krajów sąsiadujących z nowymi członkami Unii Europejskiej, a więc krajów bałkańskich, Rosji, Ukrainy, Mołdawii, Białorusi, a także krajów po drugiej stronie Morza Śródziemnego, że poszerzenie nie jest działaniem, które zamknie przed nimi Unię.

Przyjęto także porozumienie polityczne w sprawie przyszłej umowy ramowej, a więc NATO, Unii i ESDP. Ten dokument ma jeszcze charakter rękopisu, właściwie nie został jeszcze opublikowany, ale myślę, że jest to właściwe podsumowanie prezydencji duńskiej. W kolejnych rozdziałach tego dokumentu został opisany przebieg naszej prezydencji, więc odsyłam również państwa do tego dokumentu.

Jeśli pani pozwoli, Pani Przewodnicząca, odniosę się również w kilku zdaniach do Grupy Wyszehradzkiej. Chciałbym wyrazić swoje osobiste przekonanie, iż w przyszłości istnieje wielka potrzeba nie tylko działań indywidualnych, a więc krajów działających na własną rękę, lecz również uczestnictwa parlamentów krajowych w takich działaniach. Również mój rząd stoi na takim stanowisku. Odniesiono się również do tego problemu na konferencji międzyrządowej. Otóż istnieje wielka potrzeba zaangażowania parlamentów krajowych w sposób bardziej trwały w procesy polityczne czy w procesy decyzyjne w Unii Europejskiej, a dokładnie w to, jak się ma przejawiać ta partycypacja. Oczywiście to jest i będzie przedmiotem dyskusji również konferencji międzyrządowej, ale niewątpliwie jest potrzeba podjęcia działań zmierzających w tym kierunku. Chodzi o to, by społeczeństwa wszystkich krajów dobrze rozumiały, czym

jest Unia Europejska. Osiągnięcie tego porozumienia społecznego będzie łatwiejsze również poprzez współpracę parlamentów krajowych.

To tyle, jeśli chodzi o uwagi z mojej strony. Te ostatnie były trochę improwizowane. Dziękuję państwu za uwagę. Chętnie będę uczestniczył w dalszej części spotkania. Jeśli będą pytania, obiecuję, że postaram się uczciwie przynajmniej na niektóre z nich odpowiedzieć.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Przebija skromność ze stwierdzenia, iż były to uwagi improwizowane. Dziękujemy za tak wnikliwe przedstawienie celów, a następnie osiągnięć prezydencji duńskiej.

Zgodnie z naszym porządkiem obrad teraz poznamy punkt widzenia Polski na okres prezydencji duńskiej. W związku z tym poproszę pana ministra Jana Truszczyńskiego o zabranie głosu w tej sprawie. Witam jednocześnie przybyłego tymczasem na posiedzenie pana ministra Dariusza Szymczychę.

Panie Ministrze, jeśli można, prosimy o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński:**

Pani Przewodnicząca! Panie Marszałku! Ekszelencje! Wysoka Komisjo! Panie i Panowie!

Pozwolą państwo, że, korzystając z okazji, złożę na ręce pana ambasadora Miakaelsena wyrazy wdzięczności i uznania za determinację i zaangażowanie Danii w zakończenie trwającego prawie pięć lat procesu rokowań o członkostwo w Unii Europejskiej. Miesiąc temu w Kopenhadze dokonaliśmy zwieńczenia dzieła rozpoczętego w stolicy Danii w 1993 r., kiedy to zostały zdefiniowane warunki członkostwa w Unii Europejskiej. Realizacji tego celu została podporządkowana polska polityka europejska w trakcie trwania prezydencji duńskiej w UE. Gdy w lipcu ubiegłego roku zaczynała się prezydencja duńska, byliśmy, co prawda, już zaawansowani w rokowaniach, ale pozostawało nam do zamknięcia pięć i to kluczowych rozdziałów: „Polityka konkurencji”, „Wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne”, „Polityka regionalna”, „Rolnictwo” oraz „Finanse i budżet”. Jak powiedziałem, pozostały nam jeszcze do zamknięcia najtrudniejsze rozdziały. Od wyników rokowań w tych rozdziałach zależała w dużym stopniu i zależy zresztą nadal jakość naszego członkostwa w Unii. Przedmiotem negocjacji były ponadto kwestie należące do zamkniętych już wcześniej obszarów: „Podatki”, „Środowisko”, „Telekomunikacja i technologie informatyczne”.

Założenia zawarte w naszej lipcowej strategii negocjacyjnej przewidywały zakończenie przed sesją Rady Europejskiej w Brukseli, przypadającą na 24 i 25 października, rokowań w tych rozdziałach, które nie składały się na pakiet finansowy rozszerzenia. Wśród nich najważniejszym celem było zagwarantowanie Polsce pozycji beneficjenta netto, uzyskanie gwarancji stabilności makroekonomicznej, poprawienie sytuacji finansowej w stosunku do ostatniego roku przed akcesją, a także zagwarantowanie polskim rolnikom takich warunków działania, w których będą mogli konkurować ze swoimi kolegami z innych krajów Unii. Myślę, że tak zdefiniowane cele udało się Polsce osiągnąć.

Pozwolę sobie przypomnieć najważniejsze etapy ostatniego półrocza trwania negocjacji. Najpierw zamknęliśmy, w trakcie trwania prezydencji duńskiej, rozdział „Wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne”. To się stało 30 lipca. Jak państwo pamięta-



cie, negocjacje w tym rozdziale były długotrwałe i bardzo trudne. Musieliśmy ostatecznie wykazać, że będziemy w stanie skutecznie kontrolować przyszłą zewnętrzną granicę Unii Europejskiej. Musieliśmy także wykazać zaawansowanie naszego postępu dostosowawczego we wszystkim, co składa się na ten obszar negocjacyjny w polityce wizowej, migracyjnej, azyłowej, we współpracy naszego sądownictwa z wymiarem sprawiedliwości w innych krajach oraz z jakością pracy naszego sądownictwa, naszej policji, naszej Straży Granicznej na granicach kraju i wewnątrz kraju. Przypomnę, że w tym obszarze, aczkolwiek nie bezpośrednio, bo w ramach rokowań finansowych, udało nam się w Kopenhadze uzyskać dodatkowe środki finansowe na dostosowanie Polski do wymogów układu z Schengen. W sumie uzyskaliśmy w Kopenhadze 108 milionów euro.

1 października ubiegłego roku zakończyliśmy rokowania w kolejnym rozdziale „Polityka regionalna” w odniesieniu do zagadnień prawnych i instytucjonalnych. Tym samym została potwierdzona gotowość Polski do uczestnictwa w polityce spójności Unii Europejskiej. Zobowiązaliśmy się do osiągnięcia odpowiedniej zdolności do przygotowywania programów pomocy strukturalnej, wzmocnienia administracji, która będzie nimi zarządzać, oraz do zapewnienia odpowiedniego poziomu współfinansowania krajowego. Jeśli chodzi o kwestie finansowe w tym rozdziale, zostały one, jak państwo wiecie, rozstrzygnięte dopiero podczas szczytu w Kopenhadze.

Podczas tego szczytu, aczkolwiek de facto zamknęliśmy rozmowy już wcześniej, formalnie zakończyliśmy również negocjacje w rozdziale „Polityka konkurencji”. Wszyscy pamiętamy, że rokowania w tym obszarze były niezmiernie skomplikowane przede wszystkim ze względu na dwie kwestie: pomoc publiczną w sektorze hutnictwa przeznaczoną na restrukturyzację tego sektora, a także funkcjonowanie przedsiębiorców w naszych specjalnych strefach ekonomicznych. Po bardzo żmudnych negocjacjach osiągnięto kompromis, który zapewni ochronę sektorowi hutnictwa i pozwoli osiągnąć poziom umożliwiający mu konkurowanie na otwartym rynku europejskim. A jeśli chodzi o przedsiębiorców działających w specjalnych strefach ekonomicznych, Polska ma czasowe derogacje pozwalające na stosowanie dotychczasowych form pomocy publicznej do końca 2011 r. dla małych przedsiębiorców, a do końca 2010 r. dla średnich przedsiębiorców. Jeśli chodzi o dużych przedsiębiorców, ci, którzy uzyskali zezwolenia na działalność w SEC przed rokiem 2002, mają prawo do pomocy publicznej na poziomie 75% kosztów inwestycji, a ci, którzy uzyskali swoje zezwolenia w trakcie roku 2000, mają prawo do pomocy publicznej na poziomie 50% kosztów inwestycji. Dla czterech przedsiębiorców działających w branży motoryzacyjnej – wszystko to są duzi przedsiębiorcy – Polska uzyskała dopuszczalną pomoc publiczną na poziomie 30% w stosunku do kosztów inwestycji.

Udało nam się ponadto rozwiązać dwa bardzo istotne problemy w innych, wcześniej zamkniętych rozdziałach. W rozdziale „Środowisko” rozmowy dotyczyły emisji dwutlenku siarki i tlenków azotu i pyłów z dużych obiektów energetycznego spalania paliw. To była sprawa bardzo dla nas ważna ekonomicznie. A w rozdziale „Telekomunikacja i technologie informatyczne” uzyskaliśmy okres przejściowy na dostosowanie do wymogów liberalizacyjnych w zakresie usług pocztowych. Jak państwo wiecie, negocjowaliśmy ponadto w rozdziale „Podatki”. W tym rozdziale uzyskaliśmy możliwość stosowania do końca 2007 r. zredukowanej stawki podatku VAT w budownictwie mieszkaniowym na dostawę nowych mieszkań oraz usługi remontowe i budowlane związane z budownictwem mieszkaniowym. W rozdziale „Rolnictwo” uzyskaliśmy zgodę na stosowanie w tym

samym okresie superobniżonej, zredukowanej do 3% stawki VAT na nieprzetworzone i niskoprzetworzone produkty rolne, na niektóre usługi w rolnictwie oraz na tak zwane środki do produkcji rolnej. W niektórych z tych spraw musieliśmy negocjować do samego końca, ponieważ wcześniej nie było na nie zgody państw członkowskich. Negocjacje w niektórych sprawach zakończyliśmy dopiero w Kopenhadze.

Jeśli chodzi o ten najbardziej dla nas gorący dzień w historii negocjacji, czyli 13 grudnia, to szczyt zaczął się o dzień wcześniej i przyniósł formalizację stanowiska negocjacyjnego Piętnastki w kwestiach finansowych. Pakiet finansowy rozszerzenia budził duże kontrowersje, jeszcze zanim nam przedstawiono jakiegokolwiek konkretne propozycje. Spekulacje opierały się na założeniach ram budżetu wspólnotowego, określonych jeszcze w Berlinie w marcu 1999 r. Pamiętamy, że 30 stycznia ubiegłego roku Komisja Europejska przedstawiła swoje sugestie dotyczące finansowania poszerzenia, natomiast kraje członkowskie przyjęły wspólne stanowisko w tej sprawie dopiero 25 października tego samego roku. Przed szczytem w Kopenhadze nasi duńscy koledzy zaproponowali w ramach prezydencji nieco korzystniejsze rozwiązania niż te ustalone w Brukseli. To spotkało się, jak pamiętamy, z nie do końca entuzjastyczną reakcją niektórych państw członkowskich. Musieliśmy się zatem przygotować na twarde negocjacje, mające doprowadzić do realizacji celu podstawowego: zapewnienia Polsce pozycji beneficjenta netto, efektywnej pozycji na bazie rzeczywistych przepływów gotówkowych i to na takim poziomie, który byłby lepszy niż szacowany na ostatni rok przed naszym przystąpieniem do Unii. Ten cel udało się Polsce osiągnąć w Kopenhadze. Piętnastka przyznała Polsce w wyniku negocjacji dwa instrumenty finansowe poprawiające płynność budżetu. W ramach tego w roku 2004, 2005 i 2006 otrzymamy środki w łącznej wysokości 1 miliarda 443 milionów euro. Jak powiedział pan ambasador Mikaelson, środki te w znakomitej części, bo aż 1 miliard euro, pochodzą z zamiany środków na zobowiązania przewidziane poprzednio w ramach funduszy strukturalnych na tak zwane środki na płatności, rzeczywiste płatności gotówkowe nieobciążone współfinansowaniem i kierowane bezpośrednio do budżetu centralnego Polski.

Ponadto, jak już wcześniej wspominałem, Polska uzyskała dodatkowe środki na dostosowanie do wymogów układu z Schengen. Łącznie z tytułu porozumienia z Schengen Polska w ramach specjalnego instrumentu uzyska 280 milionów euro, które będziemy mogli przeznaczyć na rozbudowę infrastruktury granicznej, zakup odpowiedniego sprzętu oraz szkolenie straży granicznej. Poprawę naszej pozycji wobec budżetu udało się uzyskać także dzięki rozłożeniu na dwie raty zaliczki na fundusze strukturalne, wynoszącej 16% całości środków przeznaczonych na działania strukturalne w latach 2004–2006. Na działania strukturalne fundusz spójności, pierwszy cel funduszy strukturalnych, oraz inicjatywy wspólnotowe INTERREG i EQUAL przypadnie Polsce około 11 miliardów 400 milionów euro w tym okresie. W sumie wysokość środków na zobowiązania budżetu Unii wobec Polski w latach 2004–2006 została określona na 19 miliardów 264 miliony euro, rzeczywiste zaś transfery w tym okresie powinny wynieść – tak wynika z naszych szacunków – około 13 miliardów 550 milionów euro. Polska będzie miała zagwarantowaną pozycję beneficjenta netto w ujęciu rzeczywistych transferów już od pierwszego roku członkostwa w Unii. W roku 2004 po potrąceniu wszystkich wpłat z tytułu naszych zobowiązań względem budżetu Unii powinniśmy otrzymać netto nieco ponad 1 miliard 400 milionów euro, w kolejnym roku nieco ponad 2 miliardy 600 milionów euro, natomiast w roku 2006 blisko 3 miliardy euro.

W wyniku negocjacji w Kopenhadze państwa Piętnastki zgodziły się także na podniesienie poziomu dopłat bezpośrednich dla rolników w wyniku częściowego przesunięcia na ten cel środków przeznaczonych na rozwój wsi oraz dzięki możliwości wykorzystania środków pochodzących z budżetu krajowego. Ostatecznie wynegocjowane warunki przewidują maksymalny limit uzupełnienia dopłat bezpośrednich dla rolników w roku 2004, 2005 i 2006 do wysokości odpowiednio: 55%, 60% oraz 65% poziomu stosowanego w krajach obecnej Piętnastki. Wykorzystanie w pełni wszystkich instrumentów uzupełnienia dopłat bezpośrednich pozwoliłoby de facto na skrócenie do roku 2009 okresu przejściowego na dojście do równoważnych wielkością dopłat bezpośrednich. Oprócz owych dopłat polskie rolnictwo będzie korzystało ze środków oferowanych w ramach funduszy strukturalnych, w tym z dwóch instrumentów przyznanych wyłącznie nowym państwom członkowskim: programu dla gospodarstw niskotowarowych oraz wsparcia dla rolników dostosowujących się do standardów wspólnotowych w dziedzinie: środowisko.

Niezwykle istotne z naszego punktu widzenia jest uzyskanie w Kopenhadze zwiększonej o 1 milion 500 tysięcy t subkwoty hurtowej w ramach przyznanej Polsce kwoty mlecznej, a także powiększenie powierzchni bazowej upraw polowych o 146 tysięcy ha. Na wniosek Polski państwa Piętnastki zgodziły się także zamieścić w traktacie akcesyjnym deklarację Komisji Europejskiej, dotyczącą stosowania klauzuli ochronnej w rolnictwie. Ta klauzula, jeśli będzie trzeba ją wykorzystać, mogłaby stanowić ochronę polskiego rynku w przypadku wystąpienia poważnych i długotrwałych utrudnień w funkcjonowaniu któregoś z segmentów naszego sektora rolnego.

Chciałbym podkreślić, że uzyskane przez nas w Kopenhadze warunki członkostwa odpowiadają celom założonym przez nas na początku przewodnictwa Danii w UE. Jak już powiedziałem, gwarantują one Polsce pozycję beneficjenta netto, pozwalają zachować równowagę budżetu centralnego Polski w pierwszych trudnych latach po akcesji oraz stwarzają rolnikom polskim szansę równego konkutowania na jednolitym rynku. Zamknięcie rokowań w Kopenhadze pozwoli Polsce i dziewięciu innym krajom przystępującym stać się 1 maja 2004 r. pełnoprawnymi państwami członkowskimi Unii oraz wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Nie wiem jeszcze, czy wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się w maju czy w czerwcu 2004 r. Chyba w czerwcu 2004 r.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Rokowania akcesyjne były w czasie prezydencji duńskiej najważniejszym, choć nie jedynym elementem naszej polityki europejskiej. Równolegle przecież prowadziliśmy bardzo intensywne prace, mające na celu dostosowanie naszego prawa do wymogów legislacji wspólnotowej. Chciałbym w imieniu Sekretariatu Europejskiego przekazać wyrazy naszej wdzięczności za zaangażowanie Senatu w prace legislacyjne, zaangażowanie, które pozwoliło nam osiągnąć wymierny, wyraźny i znaczący postęp w trakcie minionego roku. W trakcie przewodnictwa duńskiego kontynuowaliśmy ponadto prace redakcyjne nad traktatem akcesyjnym. Powiem o tym w późniejszej części mojego wystąpienia. Zajmowaliśmy się wreszcie inną bardzo ważną kwestią: informowaniem o przebiegu rokowań oraz prowadzeniem konsultacji społecznych. Ze względu na znaczenie naszej akcesji do Unii Europejskiej i również na złożoność poruszanych w tym kontekście problemów rząd zdecydował o wzmocnieniu dialogu społecznego.

W pierwszym rządzie kontynuowaliśmy działania skierowane do całego społeczeństwa w ramach programu UKIE „Unii Europejskiej – mówię: tak” oraz program

„Unia bez tajemnic”, realizowanego przez pełnomocnika rządu do spraw informacji europejskiej. W ważnych kwestiach negocjacyjnych rząd prowadził konsultacje z poszczególnymi grupami społecznymi, zawodowymi oraz z przedstawicielami parlamentu. Informowaliśmy o dokonywanych przez rząd zmianach stanowisk negocjacyjnych, o przebiegu negocjacji, o znaczeniu ich wyników dla Polski. Szczególnie w ostatniej fazie rokowań kontakty te uległy dalszej intensyfikacji. Główne założenia nowej polityki informacyjnej zostały określone w dokumencie „Ramowy kształt polityki informacyjnej rządu w finalnej fazie negocjacji” w listopadzie tego roku. Bieżące dane przekazywaliśmy niezwłocznie do parlamentu za pośrednictwem sejmowej Komisji Europejskiej oraz senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, a także do mediów i do partnerów społecznych. W ostatnich tygodniach rokowań materiały takie były przekazywane niemal codziennie do kilkuset odbiorców.

Szanowni Państwo, hasło „Od Kopenhagi do Kopenhagi”, które nadało ton ostatnim sześciu miesiącom naszej drogi do Unii Europejskiej, oznacza także zamknięcie pewnego bardzo ważnego etapu. Od momentu zamknięcia rokowań nasze działanie to już nie jest dialog z Unią Europejską z pozycji zewnętrznego partnera, lecz współpraca wewnątrz Unii, wspólne budowanie Zjednoczonej Europy. Stoją przed nami nowe wyzwania. Jedna karta została zamknięta, otwarliśmy nową i naszym obowiązkiem jest intensywna praca nad zapisaniem tej nowej karty, która została otwarta w wyniku decyzji z 13 grudnia.

### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Ministrze, w imieniu komisji senackiej, a także, jak sądzę, i innych kolegów z Senatu włączonych w prace nad europejskimi aktami legislacyjnymi, za miłe słowa, które pan minister zechciał skierować pod naszym adresem. Nie ulega wątpliwości, że mimo iż to jest obowiązek komisji, staraliśmy się, by czerpać z tego obowiązku także i wiedzę i przekazywać informacje o pracach legislacyjnych i jej efektach dalej, do naszych wyborców, z którymi przecież właśnie senatorowie utrzymują największy i najbardziej rozległy kontakt. W przeciwieństwie do posłów to za nami stoją setki tysięcy głosów i do tych wyborców chcielibyśmy adresować także naszą informację o Unii Europejskiej i o naszej działalności na szczeblu Senatu i senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Cieszę się, że w ministerstwie te sprawy są dostrzegane. Witam dopiero w tym momencie panią wicedyrektor Agnieszkę Drop z Departamentu Unii Europejskiej i Obsługi Negocjacji Akcesyjnych w MSZ, bo nie zajęła miejsca przewidzianego dla przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, tylko skryła się i wcześniej jej nie zauważyłam na sali.

Proszę państwa, przechodzimy do kolejnej części naszego posiedzenia. Dopiero po pełnej prezentacji będzie dyskusja. Teraz prosiłabym pana Nikolaosa Vamvounakisa, ambasadora Grecji, aby zechciał nam zarysować plan prac rozpoczynającej się właśnie prezydencji greckiej.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

### **Ambasador Republiki Grecji Nikolaos Vamvounakis:**

Pani Przewodnicząca! Panie Marszałku! Ministrowie! Szanowni Członkowie Polskiego Senatu!

Chciałbym podziękować za zaproszenie mnie na posiedzenie i danie mi szansy przedstawienia planu prac prezydencji greckiej w UEE. Ale najpierw pragnąłbym pogratulować wszystkim państwu, którzy tak ciężko pracowaliście na rzecz członkostwa Polski w Unii Europejskiej, a zwłaszcza chciałbym podziękować pani minister Hübner i panu Truszczyńskiemu za ich wysiłki poczynione w tym zakresie. Jednocześnie chciałbym podziękować prezydencji duńskiej za jej inicjatywy i bardzo duże zaangażowanie na rzecz udanego poszerzenia Unii Europejskiej. Szczyt w Kopenhadze stanowił zakończenie bardzo długiego procesu, a zarazem zakończenie pewnego historycznego etapu w Unii Europejskiej. Jednocześnie ten szczyt stanowi rozpoczęcie nowej ery. I w tym kontekście Grecja w imieniu wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej pragnie powitać dziesięć nowych krajów kandydujących jako nowych członków. Jesteśmy pewni, że wasze członkostwo zdynamizuje Unię Europejską i postawi przed nią nowe cele w duchu tych, które Polska realizowała przez ostatnie trzynaście lat.

Zadaniem naszej prezydencji jest ustalenie harmonogramu prac dla faktycznego już przystąpienia nowych członków do UE, a więc musimy zakończyć redagowanie traktatu akcesyjnego i musimy uzyskać zgodę Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej. To wszystko musi mieć miejsce jeszcze przed 16 kwietnia tego roku. Potem nastąpi podpisanie traktatu w Atenach. Będzie to ważny moment nie tylko dla naszych krajów, lecz również dla całego kontynentu europejskiego. A od 17 kwietnia 2003 r. do 1 maja 2004 r. dziesięć krajów kandydujących będzie mogło już delegować swoich obserwatorów aktywnie uczestniczących w pracach instytucji Unii Europejskiej.

Przygotowano na ten temat specjalne materiały, które zostały państwu przesłane. Przygotowała je nasza ambasada w języku angielskim, a polski Sejm był uprzejmy przetłumaczyć te materiały na język polski. To jest dokument liczący około trzydziestu dwóch stron, na których państwo mogą przeczytać o najważniejszych sprawach.

Teraz chciałbym omówić jedynie pewne aspekty naszej prezydencji w UE. Grecja stała się członkiem Unii Europejskiej dwadzieścia jeden lat temu, w 1981 r. Po raz czwarty sprawujemy przewodnictwo w Unii Europejskiej. W ciągu ostatnich trzech prezydencji udało nam się już pozyskać konieczne doświadczenia w tej mierze. Nasza pierwsza prezydencja, która miała miejsce dwa lata po naszym wstąpieniu, rzeczywiście nie była jeszcze sukcesem. Myśleliśmy, że prezydencja jest dobrą okazją, żeby popychać swoje własne krajowe sprawy w dobrym kierunku, natomiast nauczyliśmy się, że tak wcale nie jest. Bardzo szybko zrozumieliśmy, że prezydencja ma raczej za zadanie koordynować funkcjonowanie instytucji europejskich. Nie znaczy to jednak, że kraj sprawujący prezydencję ma nieograniczoną swobodę działania. Nasza czwarta prezydencja w Unii Europejskiej rozpoczęła się czternaście dni temu. Być może jest to najlepsza chwila w historii mojego kraju. W ciągu ostatnich trzech lat Grecja rozwijała się w tempie wyższym niż 3%, a więc jest to tempo wyższe niż wzrost PKB w całej Unii Europejskiej. Jednocześnie problem, jaki mieliśmy z wewnętrznym terroryzmem, został rozwiązany w ciągu dwudziestu siedmiu lat. Znacznie poprawiły się relacje z naszymi sąsiadami, zwłaszcza z Turcją, względem naszych doświadczeń w przeszłości. Widzimy również większe zaangażowanie w pokojowy rozwój regionu bałkańskiego.

Wielu moich polskich przyjaciół pyta mnie, czy grecka opinia publiczna jest za poszerzeniem Unii. Słyszę na przykład pytania, jaka jest reakcja na pomysł poszerzenia Unii rolników greckich, którzy stracą pieniądze po wejściu Polski. A tak się składa, że wraz z Danią, Belgią i krajami skandynawskimi opinia grecka jest i to bardzo za posze-

rzeniem Unii. Wiemy, że wejście Polski obniży fundusze dostępne dla greckich farmarów, dla greckich rolników i dla tych regionów Unii Europejskiej, ale jednocześnie wśród naszych priorytetów jest zastosowanie nowej strategii preakcesyjnej dla Bułgarii i Rumunii. Wiedzą, że te kraje powinny mieć szansę, żeby szybko wejść do Unii Europejskiej. Być może zabrzmiało to trochę paradoksalne, dlaczego Grecja chciałaby sprzyjać poszerzeniu Unii Europejskiej, bo to się może odbywać kosztem naszych interesów finansowych. Są jednak pewne argumenty przemawiające za poszerzeniem, które widzi rząd i społeczeństwo greckie. To są argumenty strategiczne, a nie finansowe. Musimy pamiętać, że misja do spełnienia na Bałkanach jest bardzo istotna i nie powinna ona znaleźć się w cieniu kwestii finansowych. Chcemy bronić wartości, takich jak bezpieczeństwo, równość i lepsza jakość życia. W pewnych krajach to hasło stało się już faktem, na przykład w Danii, ale może nie jest to aż tak oczywiste z perspektywy krajów bałtyckich czy Ukrainy i Białorusi. Tak więc naszym priorytetem jest przyszłość Europy i rozwój naszych stosunków zewnętrznych. Oczywiście te dwa priorytety są ze sobą powiązane. Unia może stać się ważnym graczem na rzecz pokoju i stabilności w Europie tylko pod jednym warunkiem, jeżeli Konwent Europejski i konferencja międzyrządowa podejmą w tej mierze właściwe decyzje.

Uważamy również, że poszerzenie Unii Europejskiej powinno wiązać się z pogłębieniem roli instytucji unijnych. Dlatego nasz kraj w czasie swej prezydencji ogromną uwagę przywiązuje do prac Konwentu Europejskiego. Mamy nadzieję, że Konwent Europejski zakończy pracę przed szczytem w Salonikach, tak, żebyśmy również wówczas mogli myśleć o podpisaniu traktatu konstytucyjnego. Mamy w tym zakresie trzy priorytety. Po pierwsze, chcemy, by poszerzona Unia Europejska działała na zasadzie pełnej równości wszystkich krajów członkowskich i także, by działała bliżej obywateli unijnych. Po drugie, by Unia była skuteczna, zdolna do podejmowania rzeczywistych decyzji na rzecz prawdziwej spójności społecznej i ekonomicznej. I po trzecie, by Unia stała się silniejszym graczem na arenie europejskiej i by promowała dobre zasady rządzenia, zasadę ochrony środowiska oraz politykę zapobiegania terroryzmowi i konfliktom.

W Grecji opowiadamy się za modelem silnej Komisji Europejskiej. Obawiamy się, że model federacyjny mógłby sprowadzić się do takiego modelu międzyrządowego, który może doprowadzić do paraliżu funkcjonowania Unii Europejskiej. A więc Unia Europejska powinna pracować nad swoją nową tożsamością. Musimy przemyśleć jeszcze raz nasze relacje z nowymi sąsiadami po poszerzeniu Unii i poddać ogólnej refleksji nową sytuację w Europie po poszerzeniu. Tutaj ważnym czynnikiem jest współpraca z Rosją na rzecz pokoju w Europie. Nie można też zapominać o Ukrainie, Białorusi i Mołdawii. W tym sensie te stosunki nabierają szczególnego znaczenia. Chcemy również pogłębiać współpracę ze Stanami Zjednoczonymi w zwalczaniu nierówności, terroryzmu, zagrożeń, a także dążenia do wykorzystania broni jądrowej. A więc chcielibyśmy, by razem ze Stanami Zjednoczonymi Unia Europejska mogła sprawnie współpracować w szybkiej reakcji na obecne zagrożenia. Ponadto potrzebne są nam narzędzia do rozwiązania problemu biedy. Być może jeżeli rozwiążemy problem biedy, uda nam się uniknąć takich zagrożeń, jakie ujawniły się 11 września 2001 r.

Kolejna istotna sprawa jest związana z Irakiem. Ta kwestia dotyczy nas wszystkich, nie tylko Stanów Zjednoczonych. Zdaje się, że ciągle są możliwości uniknięcia wojny w tym regionie i Unia Europejska podjęła inicjatywę w tej mierze. Pamiętamy, że cztery kraje członkowskie Unii Europejskiej są również członkami Rady Bezpie-

czeństwa ONZ. Mam na myśli Francję, Wielką Brytanię, Niemcy i Hiszpanię. W różnych okresach te kraje pełniły swoje funkcje w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Jest takie odczucie, że kraje europejskie mogą ubiegać się o podjęcie drugiej uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych w tej mierze.

Chciałbym jeszcze wymienić dwa priorytety, które przyświecają naszej prezydencji w UE. Są to pełne wdrożenie strategii lizbońskiej oraz przyjęcie polityki w dziedzinie migracji, azylu politycznego i zarządzania granicami Unii. To wszystko opisaliśmy w tym trzydziestodwustronicowym dokumencie, który państwo otrzymają. Proces lizboński po szczycie w Lizbonie w roku 2000 już osiągnął pierwszy cel, jakim była mobilizacja wysiłków po stronie Unii Europejskiej na rzecz reformy społeczno-ekonomicznej. Trzy lata po przyjęciu tej strategii wiele z jej założeń zostało już osiągniętych, chociaż nadal pozostają pewne braki, które trzeba będzie jeszcze nadrobić. Być może będzie to wymagało dalszych uzgodnień w sprawie celów ustalonych w 2000 r. Nasza prezydencja chciałaby się skoncentrować na następujących kwestiach. A więc chcemy zaproponować konkretne działania w dziedzinie przedsiębiorczości małych i średnich firm. Chcemy, by Rada Unii Europejskiej przyjęła tak zwaną zieloną księgę w tej sprawie. Ponadto chcemy osiągnąć konkretne rezultaty w dziedzinie badań naukowych i wspomoczenia rozwoju technologicznego w Europie, ale również zwiększyć jednolitość Unii Europejskiej, poszczególnych krajów europejskich w dziedzinie energetyki i transportu. Pragniemy również osiągnąć większą spójność społeczno-ekonomiczną, również zaradzić wyłączeniu ze społeczeństwa całych grup społecznych w Unii Europejskiej, szczególnie biorąc pod uwagę, że rok 2003 jest rokiem ludzi niepełnosprawnych. Do tego dochodzi jeszcze redukcja bezrobocia – to również przyczyni się do zmniejszania ubóstwa na naszym obszarze. Bardzo się cieszę, że dzisiaj na sali są z nami studenci, gdyż i im chcemy mówić o zwiększaniu uwrażliwienia społecznego i zwalczaniu bezrobocia.

Ostatni z priorytetów, które wymieniłem, to imigracja. Wartości sprawiedliwości, wolności, które wyraźnie podkreślił traktat amsterdamski, są wyrazem życzeń obywateli europejskich. Jesteśmy świadomi, że w obecnej sytuacji globalnej imigracja przybrała bardzo duże rozmiary, co stanowi nowe wyzwanie dla Unii Europejskiej. Wiemy zresztą, że ze względów demograficznych są to ważne procesy dla Unii Europejskiej. Ważne jest więc opracowanie europejskiej polityki imigracyjnej we współpracy z krajami, z których pochodzą ci imigranci. Ważne są tutaj decyzje z Sewilli, mówiące o wsparciu krajów pochodzenia imigrantów w działaniach na rzecz zwiększenia ich potencjału społeczno-ekonomicznego tak, żeby ci potencjalni imigranci chcieli dalej mieszkać w swoich krajach. Z kolei napływ imigrantów do Unii Europejskiej powinien być koordynowany i powinna być to imigracja legalna. Nie chcemy nielegalnej imigracji, gdyż to zwiększa problemy nie tylko dla krajów granicznych Unii, tak jak w przyszłości dla Polski, lecz również dla wszystkich krajów Unii. I właśnie z tego powodu prezydencja grecka chce podkreślić, że nielegalna imigracja jest wspólnym problemem całej Unii. Rozwiązanie tego problemu jest również zadaniem, które stoi przed całą Unią. Sprawozdanie prezydencji na szczycie w Salonikach z realizacji wytycznych z Sewilli będzie bardzo istotne.

Mam nadzieję, że nie nadużyłem zanadto państwa cierpliwości. Chciałbym państwu podziękować za uwagę i powiedzieć, że będziemy wdzięczni, jako grecka prezydencja, za wszelkie uwagi z państwa strony, obserwacje, krytykę nawet przed podpisaniem traktatu 16 kwietnia. Bardzo ważne jest dla nas, by znać odczucia nowych krajów

członkowskich. Chciałbym również powiedzieć, że w czasie tych pięciu i pół miesięcy naszej prezydencji, która nam jeszcze pozostała, proszę się ze mną kontaktować, jeżeli państwo będą uważali, że takie informacje powinny być mi przekazane. Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo za wnikliwe przedstawienie priorytetów greckiej prezydencji. Myślę, że będziemy dzisiaj mogli zasypać pana ambasadora pytaniami dotyczącymi najbliższego półrocza, a jeżeli będziemy mieli jakiegokolwiek wątpliwości, to na pewno skorzystamy z zaproszenia i skontaktujemy się z ambasadą, a być może z naszymi kolegami z parlamentu greckiego.

(*Senator Longin Pastusiak:* Proszę państwa, proszę o usprawiedliwienie mojej nieobecności w dalszej części spotkania. Wzywają mnie obowiązki.)

Dziękuję, Panie Marszałku. Rozumiem, że wzywają pana poważne obowiązki. Dziękujemy za obecność.

Przechodzimy do kolejnej części naszego dzisiejszego posiedzenia. Oddaję głos panu ministrowi Truszczyńskiemu, aby zechciał przedstawić polski punkt widzenia na dokument, który nosi tytuł „Nasza Europa”.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Naszym zadaniem w tym półroczu jest aktywne przygotowanie do pełnienia przez Polskę skutecznie roli państwa członkowskiego Unii. Musimy się w taki sposób przygotować, by od 1 maja 2004 r. nasza obecność w strukturach Unii była skuteczna z punktu widzenia realizacji polskich interesów, zauważalna na forum wspólnotowym, służąca rzecz jasna nie tylko nam, lecz również wszystkim naszym partnerom w powiększonej Unii.

Sądzę, że hasło przyświecające prezydencji greckiej „Nasza Europa – wspólna przyszłość we wspólnocie wartości” doskonale odzwierciedla aspiracje Polski. W takim kontekście oceniamy zamierzenia prezydencji na pierwsze półrocze. Jak powiedział pan ambasador Vamvounakis, priorytety greckie to: rozszerzenie Unii Europejskiej, niewątpliwie zadanie najistotniejsze, realizacja strategii lizbońskiej, zagadnienia dotyczące polityki imigracyjnej i azylowej, zamknięcie prac Konwentu Europejskiego i wreszcie propozycje form udziału Unii Europejskiej na płaszczyźnie stosunków zewnętrznych Unii. Sądzę i nie jestem w tym sądzie w Sekretariacie Europejskim odosobniony, że jest to bardzo ciekawy program, otwarty na przyszłość, szukający rozwiązań dla problemów Europy i poza nią. Z satysfakcją witamy te zamierzenia i chcielibyśmy włączyć się w ich realizację w takich ramach i w takim rozmiarze, na jaki pozwala nasz obecny status – państwa już nie całkiem kandydackiego, a państwa przystępującego do Unii Europejskiej. Jak już wspomniałem, w tym półroczu wysiłki Polski będą się koncentrowały po pierwsze, na dostosowaniu i realizacji przyjętych przez nas zobowiązań negocjacyjnych. Proces realizacji zadań, które zgodnie z naszymi zobowiązaniami mają być wykonane przed uzyskaniem przez Polskę członkostwa, jest monitorowany na bieżąco na posiedzeniach zespołu przygotowawczego Komitetu Integra-



cji Europejskiej, na sesjach samego KIE, i wreszcie co tydzień, tak jak do tej pory, będzie i nadal prowadzony monitoring przez Radę Ministrów.

Jeśli chodzi o prace legislacyjne, w ocenie Sekretariatu Europejskiego przebiegają one prawidłowo w zakresie przyjmowania projektów ustaw dostosowujących nasze prawo do prawa Unii Europejskiej. W bieżącym roku wysiłek w tej mierze musi być skoncentrowany głównie na aktach wykonawczych do tych ustaw. To prawda, że udało się zlikwidować w roku mijającym znaczną część zapóźnień w tym zakresie i łączna liczba rozporządzeń wykonawczych do ustaw europejskich przyjęta przez rząd wynosi konkretnie pięćset dwadzieścia siedem. Ale prawdą też jest, że z programu ubiegłorocznego zostało nam na rok bieżący do wykonania jeszcze ponad sto rozporządzeń. To nie jest mała liczba. I na tym musimy się skoncentrować, tym bardziej że jest odrębny, że się tak wyrażę, program rozporządzeniowy na rok 2003. Musimy w kontekście przygotowania zwiększyć ponadto zaangażowanie w przygotowywanie instytucji i grup społecznych do świadomego i umiejętnego wykorzystania szans rozwoju, które niesie ze sobą przystąpienie do Unii Europejskiej. Dotyczy to zwłaszcza szkolenia w dziedzinie wykorzystania funduszy strukturalnych. To jest pierwsze nasze zadanie.

Co składa się na drugie zadanie? W trakcie prezydencji greckiej, jak już powiedział pan ambasador Vamvounakis, spodziewamy się, że dojdzie do podpisania traktatu akcesyjnego w Atenach w dniu 16 kwietnia. W związku z tym nasze wysiłki, ale również naszych piętnastu partnerów muszą się zatem koncentrować na przygotowaniu traktatu akcesyjnego i aktu akcesyjnego. To jest właśnie nasze drugie zadanie. W traktacie znajdują się zapisy o zasadach i warunkach naszego członkostwa w Unii, musimy zatem dopilnować, aby wszystkie wyniki, zobowiązania negocjacji zostały w nim, że tak powiem, właściwie ubrane w język prawny.

Ponieważ kwestia ta wzbudza rosnące zainteresowanie w Polsce, przede wszystkim w naszym parlamencie, pozwolą państwo, że zarysuję króciutko stan prac nad redakcją traktatu akcesyjnego. Jak już powiedziałem, w marcu ubiegłego roku zaczęliśmy prace nad tym traktatem, w tym celu powołując po stronie Unii Europejskiej grupę roboczą do spraw redagowania traktatu, a po naszej stronie – zespół do spraw traktatu akcesyjnego stworzony w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, składający się nie tylko z reprezentantów tego resortu, lecz również z przedstawicieli Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej oraz Rządowego Centrum Legislacji plus, w zależności od tego, co jest tematem prac zespołu, z ekspertów rekrutujących się z poszczególnych ogniw naszej administracji centralnej. Jest to wspólna praca, której pierwsza część wykonywana jest zawsze przez Sekretariat Generalny Rady Unii Europejskiej, aprobowana przez kraje członkowskie działające w grupie roboczej do spraw redagowania traktatu, a następnie przedstawiana krajom przystępującym do zaaprobowania przez nie. Jeśli aprobujemy, to dobrze, jeśli mamy komentarz bądź propozycje korekty, zgłaszamy je i w kolejnych odsłonach tej pracy dopracowujemy. Czasem przebiega mozolnie i ciężko, ale zawsze jednak daje końcowy wynik. Dopracowujemy się kompromisowych sformułowań, takich, iżby zakres wzajemnych zobowiązań przyjęty w negocjacjach został możliwie precyzyjnie odzwierciedlony w języku aktu akcesyjnego.

Istotną rolę w tej pracy odgrywa rzecz jasna nasze przedstawicielstwo przy Unii Europejskiej, pośredniczące w kontaktach między rządem polskim a instytucjami Unii Europejskiej na czele z Sekretariatem Generalnym Rady Unii Europejskiej, ale również z Komisją Europejską. W Brukseli działa grupa konsultacyjna korespondentów do spraw

traktatu, utworzona w wyniku porozumienia głównych negocjatorów z dziesięciu krajów przystępujących. Taka struktura organizacyjna i procedura stwarza odpowiednie, jak miemam, warunki do sensownego wykonania pracy nad traktatem akcesyjnym. Jak już powiedziałem, te prace musimy zasadniczo zamknąć do 31 stycznia. Taka jest wola przewodniczącej obecnie Grecji i taka jest potrzeba, bo kolejne stadia procedury muszą być zamknięte na czas, jeśli mamy doprowadzić do podpisania traktatu w dniu 16 kwietnia. W tym zakresie nie można sobie pozwolić na żadne istotne opóźnienia.

Trzeci europejski cel prac rządu to przygotowanie do referendum europejskiego. Wiadomo, że po podpisaniu traktatu akcesyjnego jego warunki, jego dyspozycje będą musiały zostać zaakceptowane przez obecne i przyszłe państwa członkowskie w naszym kraju w drodze referendum, które, jak wiemy, odbędzie się w czerwcu tego roku. Chcąc, aby wyniki referendum odpowiadały temu, co wynika ze wszystkich dokonywanych w ostatnich latach sondaży opinii publicznej w sprawach integracji Polski z Unią, rząd będzie kontynuował kampanię informacyjną, mającą na celu zwiększenie świadomości i wiedzy obywateli w dziedzinie integracji europejskiej, w tym świadomości na temat szans i możliwych korzyści, jakie niesie ze sobą rozszerzenie. W programie informowania o Unii Europejskiej, jak państwo wiecie, nastąpiła zmiana dostosowująca jego ramy organizacyjne do nowych potrzeb. W wyniku decyzji pana premiera pan minister Lech Nikolski został wyznaczony na ministra członka Rady Ministrów do spraw prowadzenia kampanii informacyjnej na rzecz integracji europejskiej oraz przygotowania referendum akcesyjnego. To po naszej stronie. Ale państwa członkowskie również muszą ratyfikować traktat w terminie umożliwiającym wejście w życie traktatu z dniem 1 maja 2004 r. Według naszej wiedzy i potwierdzeń ze strony tych krajów we wszystkich krajach członkowskich obowiązywać będzie parlamentarna procedura przyjmowania traktatu. Tym niemniej trzeba stworzyć korzystne warunki po temu, aby ten proces dokonał się na czas i prawidłowo. W tym sensie uważamy, że konieczne jest kontaktowanie się z parlamentami w krajach Unii Europejskiej, kontaktowanie się z opinią publiczną w tych państwach. I to jest nasze kolejne zadanie w trakcie już prezydencji greckiej i kontynuowane go również w trakcie prezydencji włoskiej w drugim półroczu bieżącego roku.

Poprzez nasze placówki dyplomatyczne w krajach Piętnastki oraz instytuty kultury prowadzimy już i będziemy kontynuować wiele działań w ramach programu promocji Polski w krajach członkowskich UE w okresie ratyfikacji traktatu akcesyjnego.

Szanowni Państwo, kolejne zadanie, jakie przed nami stoi, jest związane ze statusem aktywnego obserwatora w instytucjach wspólnotowych na czele z Radą Unii Europejskiej. Stanie się ono naszym udziałem po podpisaniu traktatu akcesyjnego. Mówił już o tym pan ambasador Vamvounakis. Po prostu będziemy uczestniczyć w pracach Rady Unii Europejskiej i w pracach komitetów powołanych przez nią oraz grup roboczych powołanych w jej ramach, bez prawa udziału w głosowaniu, ale z prawem głosu. Jeśli chodzi o komitety, to będziemy uczestniczyć w pracach kluczowego komitetu, jakim jest Komitet Stałych Przedstawicieli. To wymaga bardzo solidnego przygotowania procedur koordynacji i generowania polskich stanowisk na wszystkich szczeblach, tak, abyśmy na czas mogli w sposób rzeczowy, konstruktywny prezentować nasze stanowisko. Nie zawsze będzie się tego od nas oczekiwać, ale w większości przypadków tak. Jesteśmy krajem, który musi wykazać już w tym okresie między 16 kwietnia 2003 r. a 1 maja 2004 r., że okres nauki wykorzystuje w sposób sensowny, właściwy i będzie w stanie funkcjonować konstruktywnie jako państwo członkowskie.

Przedbiegiem do owego statusu aktywnego obserwatora jest zapoczątkowana już 19 grudnia ubiegłego roku procedura informowania i konsultacji między Unią Europejską a krajami do niej przystępującymi. Ta procedura sprowadza się do informowania nas o wszystkich propozycjach, rekomendacjach i inicjatywach, mogących prowadzić do podjęcia decyzji przez instytucje Unii Europejskiej, oraz o możliwościach przeprowadzenia na wniosek kraju przystępującego konsultacji, gdzie będziemy widzieli konieczność przedstawienia swojego interesu i swoich uwag jako przyszłego państwa członkowskiego. Dotyczy to w szczególności legislacji wspólnotowej, która jest w tak zwanym rurociągu, czyli w pierwszej fazie obróbki, i która już na tym etapie wymaga wiedzy i uwag również ze strony krajów przystępujących do Unii.

Chciałbym powiedzieć, że w ostatnich dniach odczuwamy już wzmożony strumień dokumentów, wszystkie one są w formie elektronicznej, kierowanych do naszego przedstawicielstwa w Brukseli i poprzez nasze przedstawicielstwo do Sekretariatu Europejskiego. To narzuca na nas jako administracji rządowej dodatkowe nowe zadania. Już w tej fazie musimy umieć się przygotować i wykazać, że będziemy w stanie skutecznie funkcjonować.

Wreszcie kolejne ważne wydarzenie, które czeka nas w trakcie prezydencji greckiej, a zarazem kolejne zadanie stojące przed naszym rządem. To wydarzenie to prezentacja na czerwcowym szczycie Rady Europejskiej w Salonikach projektu traktatu konstytucyjnego przygotowanego przez Konwent Europejski do spraw Przyszłości Unii Europejskiej. Według ustalonego kalendarza konwent powinien zakończyć prace w pierwszych miesiącach tego roku, a konkluzje jego będą przedstawione konferencji międzyrządowej, która rozpocznie swoje prace z całą pewnością w drugiej połowie tego roku: albo przed przerwą wakacyjną, albo zaraz po przerwie wakacyjnej. Jak państwo wiecie, pani minister Danuta Hübner bierze udział w pracach konwentu jako przedstawiciel rządu. Okres prezydencji greckiej będzie służył równolegle przygotowaniom do udziału Polski w konferencji międzyrządowej, w której Polska na mocy decyzji Rady Europejskiej będzie uczestniczyła w szczycie w Kopenhadze na takich samych prawach jak obecne państwa członkowskie. Rząd podjął już prace nad stanowiskiem w odniesieniu do wszystkich zagadnień dotyczących przyszłości Unii Europejskiej i będących przedmiotem prac konwentu.

Szanowni Państwo, i wreszcie ostatnia dziedzina, na której w czasie prezydencji greckiej będą się koncentrować działania europejskie rządu, to stosunki zewnętrzne Unii. Polska stoi na stanowisku, że Unia powinna prowadzić aktywną politykę otwartości wobec swoich przyszłych wschodnich sąsiadów, szczególnie wobec Ukrainy i Mołdawii, które wyraziły chęć akcesji do Unii w przyszłości. Sądzymy, że Unia powinna wspierać w tych państwach przeprowadzenie reform, które przybliżą te kraje do standardów unijnych. Popieramy rzecz jasna również i chcemy konstruktywnie uczestniczyć w przyszłości we współpracy Unii Europejskiej z Rosją, z którą kolejne spotkanie na szczycie ma się odbyć 31 maja tego roku.

Jeśli chodzi o politykę Unii wobec regionu bałkańskiego, spodziewamy się, że Grecja jako kraj przewodniczący będzie dążyć do kontynuacji negocjacji akcesyjnych z Bułgarią i Rumunią, tak, żeby umocnić przesłanki ich przyszłego wstąpienia do Unii Europejskiej w roku 2007. Spodziewamy się, że w trakcie prezydencji greckiej Unia będzie udzielać mocnego poparcia dla dążeń pięciu innych krajów bałkańskich: Albanii, Bośni Hercegowiny, Chorwacji, Macedonii oraz Federalnej Republiki Jugosławii

do wstąpienia do Unii, zmierzającego do pogłębienia współpracy z Unią, a w dłuższej perspektywie do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Ważnym czynnikiem, który buduje wizerunek potencjalnych kandydatów do członkostwa z tego regionu, jest ich współpraca ze strukturami cywilnymi i policyjnymi wypełniającymi na Bałkanach mandat Unii Europejskiej i ONZ w ramach działań stabilizacyjnych. Wspieramy i będziemy w tym kontekście wspierać działania służące trwałemu rozwiązaniu konfliktów oraz umocnieniu procesów demokratyzacji w państwach tego regionu. Będziemy kontynuować swoją obecność w wojskowych operacjach pod auspicjami NATO i w siłach policyjnych w Bośni, Kosowie i w Macedonii oraz rozwijać współpracę z Jugosławią, wspomagając ją w demokratycznych przemianach. W stosunkach z Chorwacją zamierzamy wspierać jej dążenia integracyjne realizowane na podstawie umowy o stabilizacji i stowarzyszeniu z Unią Europejską.

Jest jeszcze inny region Europy ważny w działaniach zewnętrznych Unii Europejskiej poza regionem północnym, wschodnim i bałkańskim. To jest region śródziemnomorski. Aczkolwiek nie jesteśmy i nigdy nie będziemy krajem śródziemnomorskim, jako przyszłe państwo członkowskie pragnące aktywnie współkształtować politykę Unii wobec partnerów zewnętrznych, chcemy i w tym regionie zaznaczyć swoją obecność i chcemy, uważnie śledząc w tym półroczu dalszy rozwój procesu barcelońskiego, wnieść doń swój merytoryczny wkład w ramach i na miarę posiadanych obecnie przez Polskę możliwości.

Jak państwo widzicie, zakres stojących przed nami zadań jest nadal duży, a powiedziałbym, że ma nawet charakter rosnący. To, że zamknęliśmy rokowania akcesyjne, nie oznacza wcale, iż możemy spocząć na laurach. Wręcz odwrotnie: wkraczamy w etap, który będzie nieustannym, trwałym procesem negocjacyjnym. Kiedy już będziemy państwem członkowskim, będzie to dokonywać się każdego dnia na najrozmaitszych forach, zawsze przy udziale i głosie naszych przedstawicieli. To jest sprawa, do której przede wszystkim musimy się obecnie przygotować w rządzie, dbając również o prawidłową realizację w ramach możliwości i działań rządu tego wszystkiego, co przedstawiłem w tych sześciu polskich priorytetach na okres przewodnictwa Grecji w Unii Europejskiej.

### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Przechodzimy teraz do zadawania pytań. Przy czym proponuję, aby pytania kierować do z góry określonego adresata. Jednocześnie proszę, abyśmy zadawali pytania, a odpowiedzi będą formułowane łącznie na końcu w tej kolejności, w jakiej panowie zabierali głos. Zatem proszę państwa senatorów i zaproszonych gości o zadawanie pytań.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Cybulski, potem pan senator Drzęzła, a następnie pani senator Ferenc.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Zygmunt Cybulski:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Zwracam się do ekscelencji. Niezwykle interesująco przedstawili panowie zarówno informacje o działalności Danii w czasie minionej prezydencji, jak i planach na

przyszłość w ramach prezydencji greckiej. Chciałbym panu ambasadorowi Danii tylko powiedzieć: dziękujemy za wysiłek, który Dania włożyła w trakcie swojej prezydencji, tym bardziej że to się bardzo dobrze skończyło dla Polski. Mimo tych twardych negocjacji, o których pan powiedział, to czasem jeszcze mówimy, że może one powinny być jeszcze bardziej twarde. Ale na pewno były twarde, uczciwe i w związku z tym wysoko sobie cenimy ten wysiłek.

Miałbym jednak pytanie do pana ambasadora Grecji, związane z tymi programami, o których zresztą tak ładnie tutaj mówił i które zostały zapisane w tym dokumencie. Pierwsza sprawa dotyczy stosunków dobrosąsiedzkich. Panie Ambasadorze, kiedy w ogóle zaczęto mówić o Cyprze jako kandydacie do Unii Europejskiej, pojawiły się u mnie tego rodzaju wątpliwości. No dobrze, a jaki organizm będzie wstępował do Unii Europejskiej? Który Cypr? Oczywiście to jest związane bezpośrednio ze stosunkami panującymi pomiędzy Grecją i Turcją. Jak pan sobie wyobraża, jak Grecja sobie wyobraża w najbliższym czasie uregulować te kwestie z Turcją, bo to oczywiście wymaga współpracy. To pierwsza sprawa.

Drugie zagadnienie. W tych priorytetach, o których pan tutaj mówił i które zostały zapisane, podkreśla pan potrzebę rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. Uważam, że w takim państwie jak Polska w tej chwili jest to na pewno jedna z desek, jak my to mówimy, ratunku. Ale na pewno nie jest to sposób na rozwój potencjału technicznego państwa, bo te przedsiębiorstwa nie są w stanie wdrożyć nowoczesnych technologii ani ich wytworzyć. Jak pan widzi zatem ten priorytet? Osobiście mam co do tego wątpliwości.

Miałbym pytanie związane z punktem, w którym państwo mówicie o położeniu większego nacisku na pracę i jej jakość. Dla osiągnięcia tego celu trzeba będzie ponownie zdefiniować narzędzia w zakresie polityki i poprawić funkcjonowanie rynków, również wprowadzić zmiany na poziomie wzorców społecznych i kulturowych, w szczególności w zakresie uczestniczenia kobiet na rynku pracy, imigracji na rynku pracy, zapewnić zmniejszenie liczbowego i jakościowego deficytu zatrudnienia. A co z rewolucją technologiczną? Stoimy przecież przed ciągłą zmianą technologii. Są wdrażane coraz to wyższe technologie, coraz to doskonalsze technologie. Maszyna przy niewielkim udziale człowieka wykonują tę samą pracę, którą jeszcze dziesięć czy dwadzieścia lat temu wykonywało kilkadziesiąt pracowników. Mówię „pracowników”, nie „robotników” – to jest maleńka różnica przy tych rozwijających się technologiach. Zatem jest to problem bardzo poważny i w tym punkcie, kiedy państwo mówicie o zrównoważonym rozwoju, trzeba byłoby się zastanowić, jak podejść właśnie globalnie do tej sprawy, jak powiązać to z tym zrównoważonym rozwojem i ewentualnie z tą zmianą kultury stosunków społecznych, o których tutaj mówiliśmy. To są problemy niezwykle ważne i bardzo istotne.

Ostatni problem, który się pojawia, dotyczy imigracji, handlu ludźmi, tranzytu i tak dalej. Rozumiem, że ta kontrolowana imigracja jest zagadnieniem dalekosiężnym i zapewne ma za zadanie uchronić Europę przed wyludnieniem. Czy dobrze myślę? Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Drzęźłę.

**Senator Bernard Drzęźła:**

Chciałbym na wstępie przyłączyć się do podziękowań złożonych przez mojego kolegę pod adresem obu panów ambasadorów, a w szczególności pana ambasadora Danii za ogromny wkład w to, co zostało podsumowane w Kopenhadze w dniu 13 grudnia. Właśnie w związku z tym mam nieco prowokacyjne pytanie pod adresem pana ambasadora Grecji. Mianowicie znaczenie tego, co się stało w Kopenhadze, jest trudne do przecenienia. Jest to niewątpliwie kamień milowy w rozwoju Europy. Moje pytanie brzmi: czy nie obawia się pan, że na tym tle prezydencja grecka będzie nieco bezbarwna, że nie zapisze się tak wyraziście w rozwoju Europy? Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Ferenc, następnie głos zabierze pan senator Zychowicz.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca, za udzielenie głosu.

Chciałabym skierować dwa pytania do pana ambasadora Grecji.

Pierwsze pytanie dotyczy poparcia Grecji dla rozszerzenia Unii Europejskiej właśnie o tę grupę dziesięciu państw. Jak duże jest to poparcie? Czy ewentualnie trzeba byłoby podjąć jakieś działania lobbujące, o których mówiła pani przewodnicząca, w parlamencie greckim na rzecz podpisania czy zatwierdzenia traktatu?

Ponieważ jestem członkiem Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, drugie moje pytanie dotyczy przedsiębiorczości i małych firm. Państwo przymierzacie się do opracowania tak zwanej zielonej księgi przedsiębiorczości oraz rozpowszechnienia najlepszych praktyk w zakresie organizacji firm, ażeby wzrosła ich konkurencyjność w Europie i ażeby podnieść zaufanie na rynku. Z pewnością już zostały wykonane jakieś prace w tym kierunku. Kiedy będzie można się dowiedzieć o podjętych konkretnych działaniach w tym zakresie?

Mam jeszcze prośbę do jednego i drugiego pana ambasadora. Panowie macie rozeznanie, w których państwach Unii Europejskiej będą największe problemy z zatwierdzeniem w szybkim czasie traktatów. Czy moglibyście się tą wiedzą z nami podzielić? Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Zychowicz i następnie pan senator Wielowieyski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Zbigniew Zychowicz:**

Dziękuję uprzejmie.

Mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie kieruję do pana ambasadora Grecji. Czy Grecja będzie zabiegać o poparcie dla rozszerzenia Unii także w innych krajach? Oczywiście każdy z krajów kandydackich będzie to czynił we własnym zakresie, ale czy Grecja, która obejmuje prezydencję, będzie również podejmować jakieś wysiłki w tej mierze.

Po drugie, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat priorytetów przyjętych przez prezydencję grecką. Mianowicie cieszy mnie ogromnie deklaracja kontynuacji strategii lizbońskiej, zwłaszcza ten akcent położony na małe i średnie przedsiębiorstwa; co jest niezwykle ważne. Fakt, że w prezydencji greckiej wracamy do tego problemu, napawa mnie wielką nadzieją i radością. A pytanie moje dotyczy rozszerzenia tego priorytetu czy większego komentarza ze strony pana ambasadora poświęconego imigracji. Jak sądzę, Polska jest tym problemem niezwykle zainteresowana. Dzisiaj, jak świadczą o tym informacje z polskiego MSZ, wszystkie polskie placówki konsularne i dyplomatyczne na świecie wydają sto osiemdziesiąt tysięcy wiz. Po wejściu polski w obszar Schengen tych wiz będziemy wydawać trzy i pół miliona. To już pokazuje skalę tego problemu, ale tu mówimy o legalnym ruchu w tym zakresie. Łatwo sobie jednak wyobrazić, że Polska, nie będąc jeszcze członkiem Unii Europejskiej, już dzisiaj jest przedmiotem różnego rodzaju eksploracji, bynajmniej nie turystycznej, ze strony mieszkańców najróżniejszych krajów azjatyckich. Biorąc pod uwagę, że Polska ma tysięcznokilometrową granicę zewnętrzną, jedną z najdłuższych granic zewnętrznych Unii Europejskiej, wynika, iż będziemy przedmiotem wzmożonego ruchu migracyjnego. Interesuje mnie to, co powiedział pan ambasador, że warto by się zastanowić nad zbudowaniem jakiejś koncepcji trwałej pomocy ekonomicznej tym krajom, z których przybywają imigranci. Czy za tym kryją się już zreby jakieś koncepcji, czy jest to deklaracja woli działania w tym kierunku? Nie taję, że to jest chyba racjonalne i strategiczne myślenie, jak rozwiązać problem nielegalnej imigracji w przyszłości. Kwoty, limity to jest jedynie łagodzenie tego problemu. Istota rzeczy leży zaś w pomocy ekonomicznej dla tych krajów, strategicznej, racjonalnej, opracowanej na lata. Tak więc byłbym wdzięczny za rozszerzenie tego problemu. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wielowieyski, następnie pan senator Litwiniec.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję pani przewodniczącej.

Po pierwsze, chciałbym złożyć podziękowanie na ręce pana ambasadora Danii, nie tylko za skuteczną prezydencję i efektywną pomoc w rozstrzygnięciu spraw w grudniu w Kopenhadze, lecz również za całą postawę społeczeństwa duńskiego. Od wielu lat Dania jest jednym z tych naszych partnerów z Piętnastki, którzy najwierniej, najbardziej zdecydowanie, jak sądzę, popierał naszą akcesję, i myślę, że ta wdzięczność jej się należy nie tylko za grudzień.

Chciałbym podkreślić to, co powiedział pan minister Truszczyński, bo powinniśmy być tym bardzo zainteresowani. Pan minister w imieniu rządu stwierdził, że jesteśmy zainteresowani rozszerzaniem i pogłębianiem stosunków z naszymi sąsiadami na

wschodzie, przede wszystkim z Ukrainą i Mołdawią, ale również z biedną, zapóźnioną Białorusią. Równocześnie w pełni rozumiemy, doceniamy i powinniśmy popierać rozszerzanie i pogłębianie stosunków w basenie Morza Śródziemnego. To, że tak powiem, są te dwa otwarcia, które określają perspektywę Europy i znaczenie Europy i w wyścigu globalizacyjnym, i w pomocy innym kontynentom. Przy okazji chciałbym powiedzieć, że polska opinia powinna też, że tak powiem, podjąć wysiłek rzetelnego rozpatrywania sprawy tureckiej, która jest sprawą trudną. Będzie to nowy, poważny próg do pokonania, taki sam, jakim była transformacja byłych krajów komunistycznych. Problem turecki jest trudny, ale sądzę, że jeżeli chodzi o przyszłość Europy, ta sprawa stoi przed nami i powinniśmy ją pozytywnie rozwiązać.

Jeżeli chodzi o prezydencję grecką, to mam dwie uwagi. Chciałbym, żeby jedna miała charakter pozytywny. Cieszę się, że Grecy deklarują bardzo aktywny stosunek, jakim jest dynamiczne podjęcie decyzji lizbońskich, które mają ogromne znaczenie dla pozycji Europy w świecie i dla kumulacji, że tak powiem, wspólnych możliwości krajów europejskich. Oparcie naszej przyszłości na wiedzy, na rozwoju wspólnych wysiłków w zakresie nauki i edukacji jest czymś niezmiernie ważnym. Zbiega się to z inicjatywą zresztą ruchu europejskiego, który prowadzę w Polsce. Myślę, że to jest ważna sprawa. Wyrażam jednak pewną obawę co do sformułowania zawartego w punkcie oznaczonym rzymską trójką, dotyczącym głównych rozwiązań gospodarczych. Chciałbym podzielać pana opinię, Panie Ambasadorko, że to jest takie oczywiste i proste, iż Grecja jako przewodniczący Piętnastki w tym okresie deklaruje mocno przestrzeganie Paktu Stabilności i Wzrostu, który ma stanowić podstawowy warunek osiągnięcia stabilności makroekonomicznej. Wiemy, że sytuacja jest poważna, zwłaszcza dotyczy to trzech krajów, dwóch wielkich i jednego mniejszego: Niemiec, Francji i Portugalii. Otóż chciałbym przypomnieć, że w tym zakresie przewodniczący Prodi wyrażał się ostatnio bardzo krytycznie o Pakcie Stabilizacji i Wzrostu. Zdaje się, że to była jego osobista wypowiedź, on nie mówił tego może w imieniu całej Komisji Europejskiej, ale zadeklarował, że to wymaga jakiejś korekty. Stwierdził, że jest to niepoważne i że w dzisiejszym kontekście gospodarczo-społecznym trzeba to inaczej przeprowadzić. Czy pan mógłby ustosunkować się do stanowiska Prodiego w imieniu rządu, który przejmuje kierownictwo Komisji Europejskiej w tej niezmiernie kluczowej sprawie? Trzeba ostro przestrzegać, czy będą sankcje, czy nie.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Litwińca, następnie głos oddamy młodzieży i pozostałym zaproszonym gościom, a potem panu senatorowi Mąsiorowi.

Bardzo proszę, pan senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Szanowne Ekszelencje, we wspólnej kreacji kulturowo polifonicznej Europy każdy kraj ma swoje komplementarne funkcje. Polska i Grecja w tej komplementarności mają chyba pewne wspólne funkcje, które są związane z naszą obecnością na wschodniej flance Europy. Nie mam tutaj na myśli kwestii bezpieczeństwa i obrony



granic, kwestii oczywistej, lecz tę, którą papież Jan Paweł II objął pojęciem „oddychania dwoma fragmentami płuc”. Europa musi oddychać wschodem i oddychać zachodem. Panie Ambasadorko Grecji, z tego powodu, bardzo się cieszę, że przedstawiciel wielkiej tradycji kultury racjonalizmu, a jednocześnie specyficznej duchowości sformułował nam taki program prezydencji greckiej, który wychodzi jakby naprzeciw mojej intencji. Co ja mówię „mojej”, myślę, że naszej polifonicznej kultury Europy. Otóż postawienie zagadnienia jakości życia, które pan sformułował, wartości Europejczyków w specyficznym pliku tych zagadnień jest moim zdaniem jednym z priorytetów, kiedy po wielkich sukcesach Europy jako wspólnoty gospodarczej przyszedł czas budowania jej przyszłości. Życzę Grecji powodzenia w otwarciu tego zagadnienia, a w szczególności powodzenia w kształtowaniu tożsamości, wspólnej tożsamości obywateli Europy. Moje pytanie jest takie: czy w tym zakresie Grecja przewiduje rozpoczęcie prac nad wspólnym programem czy programami edukacyjnymi, dotyczącymi właśnie kształcenia młodzieży w kierunku obywatelstwa europejskiego i tożsamości obywatela? To byłoby pytanie do pana ambasadora Grecji.

Ale na marginesie chciałbym paralelne zadać pytanie do pana ambasadora Danii, który był uprzejmy poinformować, że Piętnastka skierowała podczas posiedzenia w Kopenhadze swoje uwagi na przyszłość również do krajów, takich jak Rosja, Ukraina, obszar Kaukazu. Pan ambasador explicite powiedział o drugiej stronie basenu Morza Śródziemnego. To jest ten obszar, który obejmuje ekspansja cywilizacji europejskiej. Ten kulturowy imperializm jest oczywistością dla Unii. Bardzo mnie cieszy, że Piętnastka tak szeroko jak grecki Herodot obejmuje zagadnienia kulturowe Europy, a więc jakości życia. Czy pan ambasador mógłby nam przybliżyć, o czym rozmawialiście w tym kontekście w Kopenhadze? Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

I teraz bardzo proszę o przedstawienie się naszego następnego aktywnego uczestnika dyskusji.

Bardzo proszę.

**Student Uniwersytetu Warszawskiego Jan Wyrzykowski:**

Dziękuję bardzo.

Nazywam się Wyrzykowski, jestem z obwodu kaliningradzkiego. Studiuję w Polsce na Uniwersytecie Warszawskim. Chciałbym skierować swoje pytanie do pana ambasadora Grecji. Jak grecka prezydencja przyczyni się do współpracy z regionem kaliningradzkim, który znajdzie się właśnie w ramach granic Unii Europejskiej jako część Rosji?

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Chciałbym odnieść się do hasła prezydencji greckiej „Wspólna Europa – wspólna przyszłość, wspólne wartości”. Będzie przygotowany nowy traktat, który ma być podpisany w kwietniu. Dla Polski wejście do Unii Europejskiej to oczywiście akceptacja przez parlamenty obecnych członków, ale również referendum w Polsce. Duży wpływ na referendum, na frekwencję może mieć i będzie na pewno miał kościół katolicki, który pyta się o zapis inwokacji do Boga w przyszłym traktacie. Mam pytanie do panów ambasadorów, do ekscelencji, jaka jest szansa na wykorzystanie zapisu inwokacji do Boga z naszej, polskiej konstytucji, która daje podstawę do przyjęcia przez ludzi wierzących i również niewierzących. Czy w ogóle jest możliwy taki zapis w przyszłym traktacie?

A do pana ambasadora Grecji mam pytanie dotyczące przygotowania akcesji Turcji. Nie chodzi mi tylko o stosunki pomiędzy Turcją i Grecją. Wiemy, że w samej Turcji istnieje podstawowy problem nieprzestrzegania praw człowieka wobec mniejszości kurdyjskiej. W tym kontekście jakie są szanse do zaakceptowania Turcji jako przyszłego członka Unii Europejskiej?

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana o prezentację i pytanie.

**Student Uniwersytetu Warszawskiego Sławomir Skowerski:**

Dzień dobry, Sławomir Skowerski, Uniwersytet Warszawski.

Chciałbym zadać dwa pytania.

Po przystąpieniu Polski do Unii będziemy musieli zrezygnować z pewnych elementów, które na stałe weszły do naszej kultury, chociażby złotówka. Właśnie chciałbym się zapytać pana ambasadora Grecji, w jaki sposób z tym problemem poradziliście sobie we własnym kraju. Ponieważ nasza złotówka ma tradycje przeszło stuletnie, a wasze drachmy były o wiele, wiele starsze. W jaki sposób przekonać ludzi, przekonać naród, żeby zmienili swoje poglądy na te sprawy? To pierwsze pytanie.

A po drugie, chciałbym się zapytać panów ambasadorów, w jaki sposób widzą przyszłość Europy po przyłączeniu do Unii nowych dziesięciu krajów, poszerzenia Unii z piętnastu do dwudziestu pięciu krajów. Czy to nie będzie wielki problem, czy to nie będzie jakiś wielki chaos biurokratyczny? Czy to nie będzie powodowało jakichś problemów? I czy to jednocześnie nie przesunie jakby środka ważności, centrum Unii Europejskiej bardziej właśnie na północny wschód, bardziej w stronę właśnie Polski, Niemiec. Czy na przykład takie państwa jak Grecja nie będą państwami ościennymi, państwami z boku? Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Czy są chętni do zadawania pytań?

Bardzo proszę.

**Kierownik Biura Analiz Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych  
Sławomir Dębski:**

Sławomir Dębski, Biuro Analiz Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Chciałbym się zapytać o polską koncepcję wymiaru wschodniego, która może być rozwijana w rozszerzonej Unii. Pana ambasadora Danii chciałbym się zapytać, jak doświadczenia wymiaru północnego mogą być wykorzystane w rozwijaniu koncepcji wymiaru wschodniego, a pana ambasadora Grecji chciałbym się zapytać o zawartość takiej współpracy w ramach wymiaru wschodniego. Co może być podstawowym polem dla takiej współpracy już w rozszerzonej Unii? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma dalszych pytań, więc pozwolę sobie na zadanie pytania.

Dosłownie minutę zajmie mi sformułowanie własnego pytania, które również dotyczy już poruszanej dziś materii. Zacznę może od takiego wyjaśnienia, że nie tylko państwa członkowskie Unii Europejskiej, lecz także Konwent Europejski zajmuje się kwestiami, o których tutaj mówiliśmy. W projekcie konstytucji Unii Europejskiej znajduje się już zapowiedź powstania specjalnej regulacji dla bliskich sąsiadów Unii Europejskiej. Ta rozwinięta regulacja będzie określała ramy pomocy Unii Europejskiej dla tych państw, które będąc naszymi sąsiadami, pozostaną poza bezpośrednim wpływem Unii Europejskiej. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia, o którą chciałabym zapytać, dotyczy eksponowania w czasie prezydencji duńskiej zainteresowania rozszerzeniem wymiaru śródziemnomorskiego. To jest naturalne. Państwa wchodzące do Unii Europejskiej, kiedy wchodziły państwa skandynawskie, preferowały wymiar północny, my wchodząc do Unii Europejskiej, zwracamy uwagę na wymiar wschodni. Czy te zainteresowania regionalne, naturalne ciężenie państw członkowskich w określonym kierunku jest do pogodzenia, czy w ocenie panów ambasadorów nie odbywa się to zawsze czymś kosztem?

Moje ostatnie pytanie dotyczy rozumienia praw państw wstępujących do Unii Europejskiej i ich sytuacji na konferencji międzyrządowej. Dziękując prezydencji duńskiej za przyznanie państwom wstępującym do Unii Europejskiej równych praw na przyszłej konferencji międzyrządowej, mamy świadomość, że te prawa dotyczą sfery politycznej, a nie dotyczą sfery niezmiernie ważnej, czyli sfery prawnej. I dlatego nie jest dla Polski łatwe do zaakceptowania takie stanowisko, które mówi, że założmy w grudniu w Rzymie będziecie uczestniczyli w konferencji międzyrządowej, ale nie będziecie wówczas mogli podpisać konstytucji Unii Europejskiej, nad którą pracowaliście. A to dlatego, że zgodnie z traktatem z Maastricht nie macie statusu członka Unii Europejskiej i że trzeba poczekać z podpisaniem tegoż traktatu. Czyli nasza rola ograniczałaby się do aktywnego uczestnictwa, do przyjęcia efektów wypracowanych przez Konwent Europejski i zmodyfikowanych przez państwa uczestniczące w konferencji międzyrządowej, a dopiero po wejściu do Unii, po 1 maja 2004 r., jako pełnoprawni członkowie moglibyśmy, zgodnie z prawem, złożyć swój podpis. Ta sytuacja będzie trudna do wytłumaczenia naszemu społeczeństwu, dlatego pracując nad traktatem, nie będziemy go akceptowali, podpisywali wraz z wszystkimi państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Czy jest możliwość nie tylko traktowania nas wedle równych praw

politycznych, lecz również zagwarantowania nam równej pozycji prawnej być może przez opóźnienie podpisania konstytucji europejskiej, przełożenie tego po naszej akcesji, po 1 maja 2004 r.? Chciałabym zapytać o tę kwestię.

I jeszcze raz ponowię pytanie. Czy są chętni do zadawania kolejnych pytań? Jeżeli nie, to poprosimy o odpowiedzi. Jeśli panowie nie mają nic przeciw temu, może w takiej kolejności, w jakiej były czynione prezentacje.

Panie Ambasadorze, proszę zacząć.

### **Ambasador Królestwa Danii Laurids Mikaelsen:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Senatorowie!

Bardzo dziękuję za tak wiele pozytywnych uwag na temat prezydencji duńskiej, bardzo to doceniam. Pragnąłbym jeszcze raz podkreślić, że jednak bez aktywnej współpracy ze strony naszych partnerów te osiągnięcia nie byłyby możliwe.

Chciałbym poczynić pewne uwagi. Może nie uda mi się odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania. Jeżeli zapomnę o którymś z pytań, na które powinienem odpowiedzieć, to proszę mi po prostu przypomnieć.

Jeżeli chodzi o proces lizboński, nie zadano mi pytania na ten temat, ale zadano takie pytanie mojemu koledze z Grecji. Zadano pytanie o potrzebę kontynuacji przez Unię Europejską tego, co robiliśmy w czasie naszej prezydencji, a więc kontynuacji pracy nad poprawą naszej własnej konkurencyjności, konkurencyjności Unii. Oczywiście jest to potrzebne wszystkim krajom członkowskim Unii Europejskiej, także tym członkom, którzy należą do grupy bogatszych krajów. W przypadku Polski gorąco podkreślałbym, żeby wśród tych wielu obszarów, które wymieniał pan minister Truszczyński jako priorytety Polski, również pojawiła się sprawa konkurencyjności gospodarki, dlatego że państwo macie te same potrzeby jak my, więc podobne problemy: wysokie bezrobocie, chwilowo niski napływ inwestycji zagranicznych. Światowe Forum Gospodarcze dokonało również oceny konkurencyjności gospodarek, gdzie również te notowania nie są najlepsze. Bardzo ważne, by pracować w tej mierze.

Mamy dobre doświadczenia, jeżeli chodzi o prowadzenie polityki umożliwiającej małym przedsiębiorcom rozpoczynanie działalności, żeby to był łatwy proces. Uważamy, że wszystko się liczy, nawet te kilka osób zatrudnionych w małej firmie. Nawet jeżeli jedna mała firma na sto odniesie sukces, to tym bardziej jest to istotne. Są firmy, które trzydzieści, czterdzieści lat temu zaczynały jako małe przedsiębiorstwa, jako małe firmy, a dzisiaj te firmy zatrudniają tysiące pracowników. Wiele jest właśnie takich firm o trzydziestoletniej czy nawet krótszej historii, będących dzisiaj wielkimi koncernami. Chwilowo w Danii cieszymy się wysokim zatrudnieniem, więc bezrobocie nie jest dla nas problemem. Ale nie zmienia to jednak faktu, że musimy poprawić konkurencyjność naszej gospodarki, jeżeli chcemy skutecznie konkurować ze światem zewnętrznym.

Kolejna sprawa to relacje z krajami trzecimi, Rosją i innymi. Muszę powiedzieć, że w czasie naszej prezydencji nie udało nam się osiągnąć wszystkiego, co zapowiadaliśmy w czerwcu, kiedy przejmowaliśmy prezydencję w UE. Chcieliśmy poprawić warunki współpracy z tymi naszymi przyszłymi zewnętrznymi sąsiadami. Muszę jednak przyznać, że nie udało nam się osiągnąć wszystkiego, bo nie chcieliśmy tylko rozpocząć opracowywania strategii wobec nowych sąsiadów, ale również ją zakończyć. A dlaczego nam się nie udało jej zakończyć? No cóż dlatego, że mniej więcej w czasie szczytu natowskiego właśnie w krajach tych naszych przyszłych sąsiadów, na Ukrainie czy Białorusi, po prostu

odbywał się jakiś cyrk, pewnego rodzaju teatr. A w tym czasie w Unii rozmawialiśmy z pełną powagą na temat tego, jak można opracować strategię, która łączyłaby w sobie strategię i dla basenu Morza Śródziemnego, i kwestie związane z relacjami z sąsiadami na wschodzie, na północy i tak dalej. W Unii toczyły się bardzo poważne dyskusje, a w tych krajach, o których mówiliśmy, odbywały się sceny, które spowodowały, że te kraje po prostu utraciły wiarygodność w oczach wielu obecnych krajów członkowskich, a te z kolei trochę się zniechęciły do poważnego myślenia o tym procesie.

Kolejna sprawa to kwestie gospodarcze. Przewodniczący Prodi nie tylko wypowiedział się na temat Paktu Stabilności i Wzrostu, lecz również mówił o poszerzeniu Unii. Myślę, że panuje takie przekonanie, że istnieje pewna definicja Europy dotycząca granic Europy, a więc jak daleko Europa może się w przyszłości poszerzać. Prodi powiedział, i myślę, że wielu go w tej mierze popiera, chociaż jeszcze nie podjęto decyzji, że Rosja, Białoruś, Ukraina prawdopodobnie pozostaną sąsiadami Unii Europejskiej, że po prostu tam jest ta granica. Nie podjęto jeszcze decyzji, ale w czasie tych ostatnich faz negocjacji te ważne decyzje na temat tego, jak mamy sobie radzić z naszymi sąsiadami po poszerzeniu, również wchodzi w tę bolesną dyskusję na temat tego, jak zreformować Unię Europejską, aby ona mogła sobie poradzić z tymi wyzwaniami. Myślę, że to zarysowało pewien realizm polityczny, z którego wynika, że geograficznie definicja Europy jest ograniczona. A więc musimy właśnie stworzyć taką wszechstronną strategię, obejmującą wszystkich sąsiadów Unii Europejskiej, więc również Rosję, Ukrainę i Białoruś.

Ta dyskusja się rozpoczęła. Jestem pewien, że nasi greccy koledzy będą kontynuować tę dyskusję i za to już im dzisiaj dziękujemy. Pomysł mniej więcej polega na tym, by utworzyć taki zestaw narzędzi, z których moglibyśmy korzystać w kontaktach z indywidualnymi sąsiadami. Z tym że każdy instrument znajdowałby swoje zastosowanie przy spełnieniu pewnych warunków. Wiemy, że w każdym przypadku mogą się pojawić jakieś roszczenia. Uważamy więc, że przy coraz lepiej działającej demokracji i gospodarce rynkowej możemy posunąć się znacznie dalej w relacjach niż w relacjach z sąsiadami, co do których dyskusja na temat tego, jak zaawansowany jest w ich krajach proces demokracji, jeszcze nie ma racji bytu. A więc za każdym razem będziemy musieli zastosować pewne kryteria, pewne wymagania, pewien test na przykład na istnienie demokracji, pewien test oparty na kryterium politycznym. Jak powiedziałem, ta praca się rozpoczęła, ale nie została zakończona, dlatego że po drodze, niestety, trochę straciliśmy entuzjazm, co uniemożliwiło nam zakończenie prac na szczycie w Kopenhadze.

Pani Przewodnicząca, chciałbym się odnieść do problemu, który pani sama poruszyła w swoim pytaniu. Polska uczestniczy w pracach Konwentu Europejskiego niby na warunkach równych wobec innych krajów, ale nie w pełni, bo wiemy, że prezydium Konwentu Europejskiego złożone jest z przedstawicieli obecnych krajów członkowskich. Konferencja międzyrządowa będzie zwołana – mój grecki kolega nie powiedział kiedy – gdzieś we wrześniu, październiku 2003 r. Myślę, że te prace zajmą gdzieś około roku, nie więcej niż rok. Dlaczego nie więcej niż rok? Dlatego, że wówczas, gdyby to miało przekroczyć rok, postawiłoby nas w trudnej sytuacji z punktu widzenia negocjacji. Pamięamy o dacie 1 maja 2004 r., ale bardzo zdziwiłbym się, gdyby gdzieś po drodze w tym procesie ta kwestia, którą zasygnalizowała pani przewodnicząca, nie zostałaby poruszona.

**Ambasador Republiki Grecji Nikolaos Vamvounakis:**

Chciałbym podziękować koledze z Danii za to, że już podjął się odpowiedzi na kilka pytań.

Poruszyłem w moim wystąpieniu sprawę Cypru. Oczywiście my w Grecji, tak trochę nieformalnie mówiąc, to jesteśmy bardzo szczęśliwi, że Cypr wstępuje do Unii Europejskiej. Prawda jest taka, że jest tylko jeden legalny rząd na Cyprze, ten społeczności greckiej, i to jest rząd uznany przez inne kraje. Rząd zaś społeczności tureckiej jest uznany tylko przez reżim turecki. Chcąc szczerze odpowiedzieć na państwa pytanie, to przez ostatnie trzy lata mieliśmy dobre relacje z Turcją, ale jednocześnie od trzydziestu ośmiu lat prawie 40% terytorium Cypru jest okupowane. W Nikozji wybudowano mur, miasto jest podzielone. Nie mówię w duchu nacjonalistycznym, uważam, że sprawa Turcji jest bardzo ważna, nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa w Europie. Od 5% do 6% naszego PKB od pięćdziesięciu lat wydajemy na obronność. To jest duży ciężar dla greckiej gospodarki. Uważamy, że jeżeli chcemy rozwijać nasz kraj, z Turcją powinniśmy mieć relacje pokojowe. Niczego nie wymagamy od Turcji. Cieszymy się, że rząd w Turcji obecnie przyjmuje podobny kierunek, że chce z nami współpracować.

Jeżeli chodzi o Cypr, to wiedzą państwo, że w Kopenhadze był omawiany plan Narodów Zjednoczonych dla Cypru i społeczność grecka na Cyprze była gotowa podpisać się pod tym rozwiązaniem, ale w ostatniej chwili nie stawili się przedstawiciele części tureckiej. Wyznaczono kolejną datę, więc mamy nadzieję, że ta data zostanie zrealizowana. Chcielibyśmy widzieć zjednoczony Cypr jako członka Unii Europejskiej, ale jeżeli się to nie uda do lutego, bo 28 lutego wyznaczono tę datę, wówczas będziemy kontynuować próby rozwiązania sprawy, która już trwa od wielu lat.

Może również odpowiem na inne pytania dotyczące Turcji. Właściwie w większej mierze już na nie odpowiedzieliśmy. Wiemy, że po tych trzęsieniach ziemi i w Turcji, i w Grecji nastąpiło takie zbliżenie między naszymi krajami. Przez wiele jednak lat nasze relacje z Turcją były bardzo napięte. Kilka razy byliśmy na granicy wojny, nawet w latach dziewięćdziesiątych. Widzimy, że jest w naszym własnym interesie, by opowiadać się za aspiracjami Turcji do wejścia do Unii Europejskiej, bo to jest dla nas najlepszy sposób, abyśmy uzyskali sąsiada, który się podpisze pod kryteriami kopenhaskimi, również w dziedzinie poszanowania praw człowieka i tak dalej. Wiele jest aspektów naszych wzajemnych relacji. Kiedy Turcja będzie gotowa do wejścia? No cóż, na to pytanie sam nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Jeżeli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa, mój duński kolega bardzo dobrze odpowiedział na to pytanie. Pewnie państwo sobie myślą: jak jest to możliwe, by z jednej strony konkurować gospodarczo ze Stanami Zjednoczonymi, a z drugiej strony wspierać rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Mieszkałem na północy Włoch – to jest chyba najlepszy przykład w Europie w tej sprawie – gdzie istnieją tysiące małych firm, które mają świetne wyniki, które się szybko rozwijały, wiele z nich obecnie jest wielkimi firmami. Myślę, że to jest właśnie korzyść, jaką daje nam Europa, bo Europa sama w sobie jest złożona z szeregu małych krajów. Oczywiście mamy globalizację, ale nie możemy myśleć o globalizacji i konkurencji, zapomnieć o bardzo ważnym sektorze gospodarki, jakim są małe i średnie przedsiębiorstwa. Myślę, że podobnie myślą inne kraje, na przykład Francja. Odpowiadając studentom Uniwersytetu Warszawskiego na pytanie, czy nie wystąpi chaos w Unii z dwudziestoma pięcioma członkami, czy nie będzie zbyt wielkiej biurokracji, chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę to

poszerzenie daje szansę Europie, by była bliższa swoim społeczeństwom, żeby jej obywatele lepiej zrozumieli, o co chodzi w Unii. Jeżeli chcemy, żeby ten projekt europejski pozyskał więcej entuzjazmu, bo nie jest to entuzjazm maksymalny, jaki można by osiągnąć, wówczas wydaje się, że odpowiedzią jest właśnie przybliżenie Unii Europejskiej jej obywatelom. Na razie ta bliskość nie jest taka, jak chcielibyśmy. Dlatego właśnie chcemy więcej uwagi poświęcić procesowi lizbońskiemu.

Uważamy, że to również pomoże kwestiom spójności społeczno-ekonomicznej. W końcu nie chodzi nam o to, żebyśmy mieli kraje biedne i bogate, regiony biedne i bogate. Chcemy, by jakość życia wszędzie była podobna. Nie musimy tutaj stosować modeli globalizacyjnych, możemy wypracować jakiś model europejski.

Nie ma konkurencji między Grecją i Danią, jeżeli chodzi o osiągnięcia prezydencji. Takie padło pytanie, czy nasza prezydencja nie będzie błada. Nie wchodzimy w taką rywalizację. Nie chcielibyśmy, żeby wojna w Iraku całkowicie zaabsorbowała naszą uwagę, ale obecnie widzimy naszą prezydencję jako możliwość pracy na rzecz Unii. Kiedyś uważaliśmy, że to jest możliwość promowania naszych własnych krajowych interesów, ale teraz zrozumieliśmy, że nie o to chodzi. I nie chodzi nam o to, żeby nagłośnić nasze działania, nie będziemy też wybierać miss czy mistera Europy.

Kwestia poparcia społecznego w Grecji. Czy trzeba podjąć jakieś inne działania, by pozyskać wsparcie? Myślę, że niekoniecznie. Grecja należy do krajów, w których poparcie dla poszerzenia jest jedno z największych, również dla samej Polski. To jest poparcie powyżej 70%. Również w naszym parlamencie ponad 90% deputowanych to są osoby, które sprzyjają poszerzeniu Unii. A więc może wysiłki lobbowania na rzecz poparcia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej powinny być skierowane do innych krajów, a nie do Grecji.

Padło takie pytanie, czy Grecja będzie prosić o wsparcie – nie ma już tego pana, który zadał to pytanie, na sali – jeżeli chodzi o imigrację...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, to pan zapytał? Nie zrozumiałem pierwszej części pana pytania: czy Grecja będzie prosiła o wsparcie... Przepraszam, ale w tym momencie zdjąłem słuchawki.

### **Senator Zbigniew Zychowicz:**

Pytałem, czy Grecja będzie podejmować jakieś działania w celu delikatnego nakłonienia pozostałych czternastu krajów z Unii Europejskiej, by życzliwie odniosły się do tego procesu rozszerzenia, przed tymi decyzjami parlamentów w krajach Piętnastki.

### **Ambasador Republiki Grecji Nikolaos Vamvounakis:**

Parlamente są suwerenne. Myślę, że nie mamy sposobu wpływania na nie. Zresztą chyba nie jest zadaniem prezydencji, by wykonywać właśnie takie zadania. Ale dziękuję panu za to pytanie.

Wraz z ministrami Janikiem i Cimoszewiczem w zeszłym tygodniu odwiedziliśmy polską granicę z Białorusią. Oczywiście to jest ta przyszła zewnętrzna granica Unii Europejskiej. Ale na wschodzie to jest nie tylko Polska, lecz również Finlandia, Włochy, Hiszpania – one też mają problemy z granicami. Dlatego przykładamy tak wielką wagę do naszych priorytetów. To jest jeden z naszych pięciu priorytetów. Myślę, że problem migracji to nie jest tylko problem krajów granicznych. To jest problem

wszystkich krajów. W tej kwestii chcielibyśmy osiągnąć jakieś konkretne rezultaty. A jeżeli nie uda się nam ich osiągnąć, to chociaż chcielibyśmy przekazać tę filozofię, że nie chodzi o to, by ten problem był postrzegany tylko jako problem krajów granicznych. Wiemy, że ludzie często przyjeżdżają do kraju granicznego Unii Europejskiej, bo chcą na przykład pojechać do Niemiec czy do Stanów Zjednoczonych. Bardzo często to jest dla nich taki tylko przystanek. Uważamy, że trzeba współpracować i koordynować nasze działania z krajami pochodzenia takich imigrantów. Na przykład w Grecji mamy dużo Kurdów, którzy przybywają do nas. Chcemy, żeby nie było tak, że jedne kraje są obciążone bardziej tym problemem niż inne. Na przykład Irlandia nie ma tego problemu z racji swojej lokalizacji geograficznej. Dlatego jest to jeden z naszych pięciu priorytetów, bo obawiamy się, że w kolejnych latach to może być bardzo poważny problem dla nas wszystkich, w tym też dla Polski.

Jeżeli chodzi o relacje z krajami sąsiadującymi. Od wielu już lat wiemy i słyszymy, że Polska może być bardzo ważnym krajem pomagającym nam w relacjach z Ukrainą czy Białorusią. Może nie należy się spodziewać wielkich osiągnięć w ciągu na przykład najbliższego półrocza, dlatego że różne rzeczy się dzieją w tych krajach. Oczekując aż one przyjmą standardy europejskie, oczywiście nie mamy zamiaru ich porzucić i o nich zupełnie zapomnieć. Nie chcemy ich izolować. Ale jednak te procesy mogą trwać latami, zanim na przykład Białoruś osiągnie pewne standardy, które moglibyśmy zaakceptować. Ale nie chcemy nikogo wykluczać z tego projektu europejskiego, bo sama idea Unii Europejskiej obejmuje kontynent Europy.

Jeżeli chodzi o Pakt Stabilności i Wzrostu, Grecja akurat jest jednym z krajów, który dobrze sobie radzi w systemie euro. To Francja, Niemcy i Portugalia mają teraz problemy. Nie wiem, czy odbędzie się tutaj jakaś oficjalna dyskusja na temat Paktu Stabilności i Wzrostu. Nie chcielibyśmy tego paktu zmieniać, jakieś zasady muszą być. Nawet jeżeli duże kraje zaczynają mieć problemy, to niekoniecznie dla nas jest to powód, żeby od razu zmieniać pakt. Można się zastanowić ewentualnie nad znalezieniem jakiegoś innego rozwiązania. Odpowiedź nasza na pana pytanie jest taka, że nie chcielibyśmy zmieniać paktu.

Jeżeli chodzi o Kaliningrad, uważam, że wiele osiągnęliśmy w ciągu ostatnich miesięcy, właśnie w czasie trwania prezydencji duńskiej. Jak mówił pan Truszczyński, odbędzie się również spotkanie na szczycie z Rosją. Wiem, że może nie zawsze Rosjanie się cieszyli miłością w Polsce, ale my to rozumiemy, bo też nie każdy Grek kocha Turków. Ale jakoś trzeba wypracować formułę współpracy i działania.

Czy Grecja rozpocznie program jakiejś edukacji? Uważamy, że te wspólne wartości są bardzo ważne. Odbędzie się olimpiada. Uważamy, że olimpiada jest bardzo dużym nośnikiem nie tylko idei sportowych, lecz również innych idei. Ale myślę, że to są działania, które może nie leżą w zakresie państwa bezpośrednich zainteresowań.

Jeżeli chodzi o inwokację do Boga w konstytucji, to jest to decyzja Konwentu Europejskiego, więc nie mogę się za bardzo wypowiedzieć w tej kwestii.

Jeżeli chodzi o walutę, pytał o to pan z Uniwersytetu Warszawskiego, to euro w pewnym sensie jest też walutą grecką. Drachma może funkcjonowała dwa i pół tysiąca lat, ale nie była cały czas w obiegu. Oczywiście jest pewien żal, że walutę tak starą, która jest częścią tradycji, się wymienia. Ale też muszę powiedzieć, że kiedy jadę na przykład na wschodnią granicę Polski, widzę tam kantor i widzę, że jest w nim euro. Teraz euro jest moją krajową walutą i zaraz obok jest notowany dolar amerykański.



Proszę sobie wyobrazić próbę wymiany drachmy na granicy białoruskiej. Oni nawet nie rozpoznaliby, co to są za pieniądze. Może ta wymiana nie wszystkim się podobała, bo nastąpiła pewna podwyżka cen. Szczególnie mali przedsiębiorcy zaokrąglali w górę jak przeliczali na euro i nie wszystkim to się podobało. Ale jest to waluta na przyszłość i waluta stabilna, która nie szykuje nam żadnych niespodzianek. W związku z tym nie widzę, żeby ludzie jakoś szlochali na ulicach, tęskniąc za drachmą.

Myślę, że omówiliśmy już wymiar wschodni. Nie wiem, czy mogę mówić szczegółowo o tych sprawach, czy mam dostateczne informacje na ten temat. Ale może mógłbym wyjść na chwileczkę poza mój oficjalny mandat i powiedzieć w ten sposób: Jeśli chodzi o datę konferencji międzyrządowej, bo tego również dotyczyło pytanie, można się zastanawiać, jak można by w niej uczestniczyć, nie mając pełnego mandatu prawnego. Ale znowu, odpowiem na poziomie osobistym, jest to zrozumiałe. Nie chodzi tylko o naszą prezydencję, lecz również i włoską, która nastąpi później, więc może dlatego nie mówi się publicznie o tych datach. Przede wszystkim chodzi o to, by zakończyć prace Konwentu Europejskiego i przekonać się, czy w tych ramach czasowych wszystkie działania będzie można wykonać.

Nie wiem, czy objąłem wszystkie tematy, które zostały poruszone w pytaniach. Wydaje mi się, że tak. Dziękuję państwu.

### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Myślę, że na wszystkie pytania, które zostały postawione, uzyskaliśmy wnikliwe odpowiedzi. Dziękujemy także za ten personalny wkład, który ze strony panów ambasadorów został włożony w udzielanie odpowiedzi.

Proszę mi pozwolić, że zanim zamknę nasze dzisiejsze posiedzenie, podziękuję obydwu panom ambasadorom, rozpoczynając od pana ambasadora Danii. Te komplementy, które tutaj dzisiaj padały, nie były komplementami okazjonalnymi, grzecznościowymi. My naprawdę czujemy, że Dania, że szczyt w Kopenhadze rozwiązał na tym etapie wiele naszych problemów. Doceniamy wkład Danii, wkład placówek dyplomatycznych i osobisty pana ambasadora, i za to bardzo dziękujemy. Chciałabym także podkreślić, że nasza komisja w czasie tego półrocza prezydencji duńskiej nawiązała znakomite kontakty z Komisją Europejską duńskiego parlamentu. Widzieliśmy się i rozmawialiśmy ze sobą. Spodobały nam się wasze rozwiązania parlamentarne, w których Komisja Europejska parlamentu narodowego ocenia propozycje Komisji Europejskiej płynące właśnie z Brukseli. To jest dobry pomysł na wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego. Będziemy chcieli część waszych doświadczeń przyjąć w Polsce. Dziękujemy za to, bo te kontakty to nie tylko kontakt z komisją, lecz to także znakomita organizacja w ramach spotkania COSAC i w ramach spotkań przewodniczących komisji spraw zagranicznych parlamentów. Gratuluję raz jeszcze, Panie Ambasadorze. Dziękuję za współpracę i sądzę, że pomimo iż prezydencja jest zakończona, ta współpraca i życzliwość ze strony Danii i pana ambasadora będzie nam towarzyszyła.

Chciałabym także gorąco podziękować panu ambasadorowi Grecji. Program, który dzisiaj otrzymaliśmy, jest wspaniały, perspektywiczny, pod którym każdy Europejczyk i każdy Polak chętnie się podpisze. Te priorytety ujęte w programie bardzo opisowo, wnikliwie wskazują na ogromne zaangażowanie i wkład pracy Grecji w przygotowanie tego projektu. Za to dziękujemy. A jednocześnie za jedno zdanie, w którym pan ambasador tak wnikliwie i wspaniale streścił całą prezydencję, mówiąc, że priory-

tety to: *security, democracy and better quality of life*. Pod tym może się podpisać każdy przecież Polak, bo chcemy mieć demokrację w Unii Europejskiej, w naszym państwie chcemy żyć bezpiecznie, co w konsekwencji bliskiego i dalszego otoczenia jest dla nas ważne, i chcemy podnosić warunki naszego życia. Dziękujemy za to, Panie Ambasadorko i możemy powiedzieć, że i nasza komisja, i Senat będzie bardzo chętnie i żywo reagował na wszystkie informacje płynące z pana ambasady, że chętnie nawiążemy kontakt i wymianę informacji z parlamentarzystami greckimi. Uważamy, że obecna prezydencja, czyli pierwsze półrocze roku 2003, jest naturalną konsekwencją wspaniałej duńskiej prezydencji i jest nie mniej ważna. Przecież w tym czasie odbędzie się akt niezmiernej wagi, to znaczy podpisanie dziesięciu traktatów wprowadzających dziesięć nowych państw do Unii Europejskiej. To jest wydarzenie zdarzające się raz, nie powiem, na ile lat, bo jest to wydarzenie bez precedensu.

Jeśli dodam do tego, że Polacy kochają Grecję, że lubimy jeździć do pana kraju, to mogę powiedzieć, że rysuje nam się obraz znakomitej współpracy. I życzymy panu ambasadorowi, i greckiej prezydencji wypełnienia priorytetów i osiągnięcia sukcesów, bo to będą nasze wspólne sukcesy. Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorko.

Zamykam posiedzenie komisji, dziękując wszystkim za obecność.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 30)*



